Nr 5 Rok XVIII Maj 1948 CENA 20 ZŁ

MŁODA MYŚL LUDOWA

Miesięcznik poświęcony sprawom Ruchu Ludowego

Redakcja — Warszawa, ul. Bartoszewicza 3., tel. 8-72-91. Administracja — Warszawa, ul. Zielna 45., 8-74-95

TREŚĆ NUMERU:

SENS JEDNOŚCI

Życie społeczno-polityczne w Polsce rozwija się w roku bieżącym wyraźnie pod znakiem jedności. Ku jedności tzw. organicznej, a więc pełnej — ideologicznej i organizacyjnej, zmierzają i są w przededniu jej osiągnięcia partie klasy robotniczej Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna. Na drogę do takiejże jedności weszły również partie chłopskie: Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe. Zawarły one w bieżącym miesięcu umowę o jedności działania, która stanowi etap na drodze organicznego zjednoczenia obu nurtów politycznego ruchu chłopskiego. Pod znakiem jedności żyje także młodzież zrzeszona w czterech ideowo - wychowawczych organizacjach: Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży TUR i Związku Młodzieży Demokratycznej. Wybrany na wspólnym zebraniu naczelnych władz tych organizacji w dniu 16 kwietnia br. Centralny Komitet Jedności Młodzieży przygotowuje, łącznie z terenowymi Komitetami Jedności, kongres zjednoczeniowy, który odbędzie się w lipcu we Wrocławiu. Równocześnie postępuje konsolidacja na odcinku akademickim zmierzająca także do utworzenia jednej demokratycznej organizacji polskich studentów, do której wejdą „Wici", AZWM „Życie", ZNMS i ZMD. Akademicki kongres jedności odbędzie się również w lipcu we Wrocławiu.

Nasuwa się pytanie, jaka jest zasadnicza przyczyna tych jednościowych procesów. Czy jest nią, jak twierdzą nawet niektórzy przedstawiciele demokratycznego obozu, napięcie sytuacji międzynarodowej powodujące tworzenie się dwóch przeciwstawnych sobie bloków — ludowo-demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele i kapitalistyczno - imperialistycznego pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych Ameryki? — Ten czynnik niewątpliwie odgrywa rolę, ale nie zasadniczą. Procesy bowiem jednościowe tak w Polsce jak i w innych krajach demokracji ludowej mają charakter głębszy.

W ustroju demokracji ludowej, którego fundamentem jest sojusz chłopów i robotników, cały naród, ludowy naród, pod kierownictwem

ludowej władzy zmierza do produkcyjnej i kulturalnej jedności. Dzieje się to na gruncie takich fundamentalnych reform, jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i reforma szkolnictwa. Likwidacja barier wytworzonych przez ustrój kapitalistyczny, a często rodowodem swym sięgających ery jeszcze przedkapitalistycznej — stwarza obiektywne warunki dla procesów jednościowych na płaszczyźnie wspólnych zadań realizowanych w ramach planowej gospodarki narodowej.

Te właśnie wspólne zadania wynikające ze wspólnych interesów stanowią zasadniczy grunt dla procesów jedności. Jest to więc sprawa niezależna od koniunktur sytuacji międzynarodowej. Jest oczywiste, że sytuacja międzynarodowa z utrzymującymi się tendencjami politycznej polaryzacji — oddziałuje przyśpieszająco. Należy jednak pamiętać, że istotne źródło jedności znajduje się gdzie indziej.

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy procesami jedności przebiegającymi na gruncie ustroju demokracji ludowej, a procesami jedności forsowanymi przez przedstawicieli i rzeczników ustroju kapitalistycznego. Winston Churchill też jest apostołem jedności i to nawet paneuropejskiej. Ale jedność w ustroju opartym na wyzysku ma charakter zgoła odmienny. Jest ona równoznaczna z hegemonią możnych, a więc wielkich kapitalistów i stanowi w gruncie rzeczy jeszcze jedną z form przemocy. Przemocy posiadających nad nieposiadającymi w skali krajowej, a także w skali międzynarodowej, jak to jest widoczne przy realizacji tzw. planu Marshalla. Toteż tamta jedność ma charakter koniunkturalny. Jedność posiadająca cechy trwałości, bo oparta na warunkach obiektywnych, na gruncie ustroju kapitalistycznego w jego obecnej fazie rozwojowej, to jedność świata pracy wykuwana w walce z tym ustrojem. Przykładem klasa robotnicza Włoch.

Jednoczenie się sił ludowo - demokratycznych w Polsce ma wielkie znaczenie dla ugruntowania zdobyczy nowego ustroju, dla skutecznego zabezpieczenia interesów naszego narodu przeciw próbującej się odrodzić hydrze germańskiej oraz w walce o trwały pokój i demokrację na całym świecie. Budujemy jedność w poczuciu historycznej odpowiedzialności, która spada na nasze pokolenie. Idziemy do niej z wiarą i przekonaniem, że jedna organizacja to nie mechaniczne zgarnięcie wszystkiego tego, co było w organizacjach dotąd samodzielnych, ale organiczne zespolenie ich najlepszych wartości, a przez to pomnożenie sił. Taką jedność świadomie budują obie partie chłopskie i obie partie robotnicze. Taką jedność buduje młode pokolenie Polski Ludowej.

Mieczysław Grad

STEFAN IGNAR

ROLA „WICI" W GOSPODARCZEJ PRZEBUDOWIE POLSKI

(Referat wygłoszony na Konferencji Ideologicznej w Dębowej Górze dn. 27.II.1948 r.)

I. ZASADY WSPÓŁCZESNEGO USTROJU ROLNEGO W POLSCE

Zmiana ustroju gospodarczego w Polsce, a szczególnie nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna w połączeniu z planową gospodarką — wyznacza kierunek rozwojowy wsi.

Zmiana ustroju gospodarczego w Polsce, jako wynik zwycięstwa warstw pracujących nad kapitalistami w sprzyjających okolicznościach klęski faszyzmu i pod bezpośrednim wpływem ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim, zamknęła marnotrawczy z punktu widzenia narodowego i pasożytniczy ze stanowiska społecznego system produkcji i rozdziału dochodu.

W poprzednim ustroju produkcja była regulowana nie potrzebami i możliwościami narodu, lecz wymogami prywatnych interesów właścicieli zakładów produkcyjnych, występujących zespołowo, w postaci karteli i zmów, jako klasa kapitalistów. Prywatni właściciele, w dużej mierze obcokrajowcy, traktowali Polskę jako teren kolonialnej eksploatacji w zakresie surowców i siły roboczej. Biedna i przeludniona wieś była im potrzebna jeko rezerwuar sił roboczych. Kapitaliści nie inwestowali nowych kapitałów w zużywające się zakłady przemysłowe, a nawet same zakłady nieraz niszczyli celem ograniczenia produkcji dla obniżki płac i podwyżki cen. Równocześnie podkopywali byt będącego na ich usługach państwa, nie płacąc podatków i korumpując administrację systemem łapówek. Propaganda antykomunistyczna przy wykorzystaniu uczuć religijnych i organizacji kościelnej, jak również fałszywe wychowanie idealistyczne w patriotyźmie typu nacjonalistycznego, służyły kapitalistom i obszarnikom do urabiania chłopów i robotników na bezwolne narzędzie. W ten sposób mędzynarodowy kapitał stał się dysponentem wszystkich produkcyjnych sił polskich i decydował o losach narodu i państwa. W tych warunkach rozwój gospodarczy Polski był niemożliwy, a wieś z roku na rok staczała się coraz bardziej do poziomu najnędzniejszej wegetacji. Nacjonalizacja przemysłu oraz przejęcie przez państwo i spółdzielczość całkowitej dyspozycji w dziedzinie bankowej, przecięło wszystkie kanały eksploatacyjne międzynarodowego kapitału. Cały przemysł stał się po raz pierwszy w historii istotnie polski. Celem jego jest produkcja dla zaspokojenia potrzeb narodu. W związku z tym palącą potrzebą stała się rozbudowa i unowocześnienie techniczne w przemyśle. Praca inwestycyjna, jaka jest dokonywana w polskim przemyśle w postaci wkładu wysiłku robotników i pośrednio chłopów, ma zaspokoić potrzeby jednych i drugich. Energia, wkładana w rozbudowę przemysłu, wróci do tych samych ludzi w postaci zwielokrotnionej i przyczyni się do podniesienia stopy życiowej i poziomu kultury całego narodu.

Reforma rolna przeprowadzona według zapowiedzi Manifestu Lipcowego i dekretu wykonawczego z 6 września 1944 r., zakończyła definitywnie pańszczyźniano - kapitalistyczny układ stosunków na wsi i przesunęła wieś od razu do układu całkiem nowego, w którym zniknie wysoka drabina podziału społeczno-ekonomicznego wsi. Potrzebne dla ustroju kapitalistycznego zróżniczkowanie wsi, realizowane wąskimi możliwościami indywidualnego dorobkiewiczostwa i dominacji niewielkiej liczby, bo zaledwie 10% chłopów — wraz z reformą rolną upada. Reforma rolna przekreśliła nie tylko wielką własność, ale także system wasalstwa i klienteli wewnątrz warstwy chłopskiej. Fakt, że z reformy rolnej skorzystało około 35% ogółu rodzin chłopskich w Polsce, posiada niewątpliwą wagę i nie da się zagłuszyć tendencyjnym wyolbrzymianiem defektów i pomniejszaniem wyników reformy rolnej. Jedynie słuszne z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego jest stanowisko, które polega na dwóch składowych, związanych z sobą częściach, a mianowicie: można i należy szukać niedociągnięć w obec-

nej strukturze rolnej, ale po stwierdzeniu dziejowego znaczenia reformy zasadniczej, dokonanej przez władzę ludową i społeczeństwo robotniczo-chłopskie.

Reforma rolna przeprowadzona z rewolucyjną szybkością i zdecydowaniem, przekreśliła wszelkie przeszkody strukturalne w rozwoju rolnictwa i stworzyła warunki do nowej organizacji wsi. Mamy więc pole dopiero oczyszczone z chwastów, a teraz trzeba je obsiać. Jest to zadanie tak samo trudne, jak poprzednie. Różnica polega na stosowaniu innych sposobów w organizacji społeczno-ekonomicznej rolnictwa, aniżeli w wywalczeniu i przeprowadzeniu parcelacji. Trzeba stwierdzić, że reforma rolna, dokonana przy bardzo dużym wkładzie energii, a nawet i krwi ze strony robotników, przekreśliła społeczną barierę pomiędzy wsią i miastem. Stworzyło to możliwości planowego gospodarowania opartego na zasadniczej wspólnocie interesów chłopa i robotnika.

Gospodarka planowa uznana powszechnie za konieczną w obecnym okresie rozwoju ekonomicznego, jest możliwa we właściwej formie tylko tam, gdzie została przekreślona nie inicjatywa prywatna, lecz **prywatna dyspozycja** w skali państwowej. Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna stanowią podwaliny gospodarki planowej. O ile jednak gospodarka planowa w znacjonalizowanym przemyśle jest zagadnieniem stosunkowo prostym, to w naszym rolnictwie jest ona dość trudna ze względu na rozproszenie jednostek ekonomicznych, jakie stanowią chłopskie gospodarstwa. Oczywiście na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj zagadnienie organizacji, polegającej nie tylko na ujęciu elementów ekonomicznych, ale przede wszystkim na sharmonizowaniu we współpracy ogromnych mas ludzkich, pracujących rodzinnie na małych gospodarstwach, rozrzuconych na olbrzymich przestrzeniach.

W związku z potrzebą gospodarki planowej staje się nieaktualny system gospodarowania, polegający na całkowitej i wyłącznej indywidualnej dyspozycji właściciela gospodarstwa w zakresie produkcji.

Rolnictwo stanęło wobec konieczności sharmonizowania z gospodarką planową w państwie i wykonywania przewidzianych w planie zadań.

W polskiej koncepcji ustrojowej, według której organizujemy społeczne gospodarstwo rolne, nie został potraktowany indywidualny warsztat pracy jako element przestarzały, wsteczny, który w najlepszym wypadku możnaby dzisiaj najwyżej tolerować jako zło konieczne ze względu na niepopularność idei kołchozów. Wręcz przeciwnie, nie tylko ludowcy ale i komuniści uważają chłopskie gospodarstwo za twórczy element nowego ustroju. Marksiści zrewidowali stanowisko swych poprzedników sprzed 40 lat. Został tam przełamany tzw. „luxemburgizm" czyli pogląd, że chłopskie gospodarstwo jest elementem składowym systemu kapitalistycznego i wraz z nim musi upaść. Jeden z bardzo wybitnych ówczesnych polskich komunistów, Julian Marchlewski, opierając się na tej przesłance, głosił, że należy w rolnictwie utrzymać wielką własność, usuwając tylko prywatnego właściciela. Rozmaity przebieg przeobrażeń agrarnych w różnych krajach w ustroju kapitalistycznym świadczy, że nie zawsze chłopskie gospodarstwo było koniecznym elementem składowym ustroju kapitalistycznego. W stosunkach polskich pauperyzacja chłopów doprowadziła do zbliżenia ich pod względem ekonomicznym do klasy robotniczej. Przy strukturze społecznej Polski byłoby błędem uznać przynajmniej 80 proc. chłopów za element kapitalistyczny i pod względem gospodarczym, i ze stanowiska społecznego. Rewolucja nie może dokonywać się w oderwaniu od mas. Duża część masy pracującej — to chłopi. Ich interesy i postulaty musiały być uwzględnione w polskiej rewolucji, jeśli istotnie miała to być ludowa rewolucja. Rewolucja związana jest nie tylko z podłożem ekonomicznym, ale i ze świadomym ideologicznym ruchem mas, dla których i przez które się dokonuje.

Z poprzednich uwag wcale nie wynika, że w demokracji ludowej indywidualne gospodarstwo będzie pozostawione wyłącznej inicjatywie i absolutnej dyspozycji właściciela wzorem gospodarstwa chłopskiego z epoki kapitalistycznej. Ta dyspozycyjność w rezultacie była korzystna tylko dla gospodarstw największych, podczas gdy 90 proc. chłopów nie miało faktycznie żadnego wpływu w wolnej grze ekonomicznej. W gospodarce planowej rolnictwo pozornie będzie skrępowane, ale więzy te — to powszechne współdziałanie i pow-

szechny obowiązek coraz wyższej kultury rolnej, a zatem i kultury ogólnej na wsi. Indywidualne gospodarstwo chłopskie w naszym ustroju będzie stawiać zamówienia dla produkcji przemysłowej i przyjmować zamówienia z zakresu produkcji rolniczej. Ta metoda zamówień, istotna dla gospodarki planowej, może być stosowana tylko sposobem masowych reprezentacji. Masową reprezentację chłopów wobec państwa i wobec przemysłu stanowi Związek Samopomocy Chłopskiej. Aby Samopomoc istotnie mogła jako reprezentant przekazywać i odbierać zamówienia, musi opierać się na powszechnej i sprawnej organizacji. W ten sposób indywidualne gospodarstwo chłopskie stanie się węzłem w sieci organizacyjnej Związku Samopomocy Chłopskiej i będzie pełnić zupełnie inną funkcję, niż w ustroju kapitalistycznym. Przy tym powszechna organizacja rolnictwa nie będzie w sobie nosiła jakiegoś elementu politycznego przymusu. Sami chłopi chętnie wstępują w szeregi Samopomocy Chłopskiej, jak robotnicy do Związków Zawodowych, ponieważ jest to dla nich korzystne. Niedługo zapewne doczekamy się, że wszyscy chłopi znajdą się w szeregach swojej organizacji zawodowo-gospodarczej, a wtedy zdołają w 100 proc. wykonać plan państwowy, jako zamówienie społeczno-ekonomiczne.

Droga do uzgodnienia współpracy z państwem w dziedzinie gospodarki planowej prowadzi poprzez nowoczesną organizację zawodowo-gospodarczą, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej oraz przez integralną spółdzielczość rolniczą, realizowaną przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Pierwszą część tezy uzasadniłem w poprzednim punkcie. Tu dodam kilka uwag. Organizację zawodowo-gospodarczą ZSCh stworzyła istotna potrzeba, wynikająca z konieczności powszechnego zorganizowania chłopów dla koordynacji współpracy ich jako rolników z nowoczesnym państwem, które w przeciwieństwie do administracyjnego państwa okresu poprzedniego jest przede wszystkim organizatorem i kierownikiem produkcji. W przeciwieństwie do państwa administracyjnego możnaby je nazwać państwem ekonomicznym. Wśród chłopów od dawna nurtowała potrzeba stworzenia powszechnej organizacji zawodowo-gospodarczej. Czołowe kadry radykalnego ruchu chłopskiego przed wojną uważały kółka rolnicze za przeżytą formę organizacji rolnictwa. Była to bowiem organizacja niemal wyłącznie oświatowo-rolnicza, właściwa dla okresu budzenia się potrzeby postępu, a więc w latach 1905—1925. Po roku 1930, kiedy kryzys prześwietlił niedomagania ustrojowe, ludzie, którzy zdecydowali się na akcję zmierzającą do obalenia ustroju, wysunęli potrzebę powołania nowej organizacji rolniczej, o charakterze uniwersalnym z podkreśleniem momentu zawodowego i ustrojowego. Dla takiego celu powstało wówczas pismo „Chłopskie Życie Gospodarcze", które przeprowadziło kampanię na rzecz chłopskiej organizacji zawodowej przy licznym udziale terenowych działaczy. ZSCh może się więc wykazać uzasadnieniem dość szerokiej już w poprzednim ustroju akcji chłopskich czynników społecznych, które wyraźnie określiły potrzebę powołania tej organizacji do życia. ZSCh jest pierwszą w historii Polski zawodową organizacją chłopską, która sprawy chłopskie stawia na płaszczyźnie najważniejszych problemów narodowych.

Spółdzielczość ZSCh jest nowym etapem w rozwoju spółdzielczości. Tu już nie tylko wzory Rochdale'skie ale i Reiffeisenowskie zostały prześcignięte. Tamta spółdzielczość, to w gruncie rzeczy złudna wiara w wyzwolenie od wyzysku drogą dobrowolnych i dowolnych zabiegów upośledzonych ekonomicznie jednostek. Spółdzielczość tamta głosiła zasadę apolityczności, obiecywała jakieś królestwo spółdzielcze na ziemi, które miało przyjść dlatego, że się o nie modlili apostołowie tejże spółdzielczości. Jednak spółdzielczość solidarystyczna to tylko uzupełnienie niedoborów ustroju kapitalistycznego. Poza tym ograniczała się ona do powierzchownych akcji gospodarczych, szczególnie w dziedzinie kredytowej i spożywczo-wymiennej. Równocześnie spółdzielczość taka na skutek swej oportunistycznej postawy politycznej służyła różnym formom ustrojowym, a mimo tej służby żadne państwo nie traktowało spółdzielczości jako istotnego elementu strukturalno-ekonomicznego. Spółdzielczość współczesna sięga głębiej. Staje się ona integralnym elementem życia gospodarczego wsi. Wnika do procesu produkcji, jest głównym czynnikiem ekonomii i organizacji, po drugie występuje wobec państwa, jako jedyny przedstawiciel wsi w dziedzinie gospodarczej. Dlatego też można spółdzielczość ZSCH nazwać spółdzielczością integralną, szczególnie po uwzględnieniu jej powszechności. Spółdzielczość

ZSCh winna stać się i już się staje istotnym narzędziem gospodarki planowej, wiążąc wysiłki pojedyńczych gospodarstw z państwowym kierownictwem gospodarczym.

Spółdzielczość rolnicza i organizacja zawodowo-gospodarcza winny mieć oparcie polityczne w SL-u i innych partiach bloku, aby sprawy gospodarcze wsi były dostatecznie reprezentowane wobec państwa.

Dzisiejsza struktura naszego ustroju wyznacza dużą rolę organizacjom politycznym. Współczesne organizacje polityczne różnią się od partii politycznych systemu liberalnego tym, że najistotniejszym ich zadaniem nie jest, jak poprzednio, utrzymywanie płynnej równowagi wpływów poszczególnych warstw na administrację państwową, lecz zgodna ideologicznie praca w dziedzinie budownictwa i gospodarki. Tamte partie walczyły o to, aby każda warstwa dawała państwu jak najmniej, spychając to na warstwy inne. Była to walka o przywilej nieróbstwa, właściwa ustrojowi, w którym dziedzina gospodarki pozostawiona była zrzeszeniom kapitalistycznym. Rola partii współczesnej jest wręcz odwrotna. Chodzi jej o to, aby zmobilizować całe reprezentowane przez siebie środowisko społeczne do wydajnej produkcji w ramach planu postawionego przez sejm. W naszym ustroju bowiem wzrost produkcji prowadzi bezpośrednio do podniesienia stopy życiowej i kultury narodu. Sejm współczesny, którego najistotniejszą funkcją jest przepracowanie i ustalenie zasad planowego gospodarowania, musi być powiązany p przez partie z organizacjami gospodarczymi, aby znał istotne problemy i potrzeby budownictwa i produkcji i żeby mógł określić jak najkorzystniejsze pod względem społeczno-gospodarczym formy prawne. Oparcie polityczne o organizacje polityczne zapewni ZSCh możność wykorzystania wszystkich zdolnych ludzi twórczych w dziedzinie gospodarczej, czego by nie mógł dokonać prowadząc własną politykę społeczno-państwową i zastępując partię polityczną. Kółka rolnicze, które nie miały ideologicznego związku z określonym ruchem politycznym, stały się narzędziem różnych partii i terenem rozgrywek politycznych. W ustroju demokracji ludowej wszystkie organizacje społeczne muszą być powiązane ideologicznie z organizacjami politycznymi, ponieważ stanowią podbudowę ustroju.

Organizacje zawodowe i gospodarcze wsi, jak Związek Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczość rolnicza, winny mieć bazę społeczno-ideową i teren rekrutacji dostatecznie przygotowanych młodych sił ludzkich w organizacjach młodzieży, a więc w ZMW RP „Wici" i innych ideologicznych organizacjach młodzieży oraz PRW.

Aby ZSCh nie starzał się i nie degenerował, musi on korzystać z energii młodzieży, nie tylko pod względem fizycznym, zdobywając zdrowych i zdolnych funkcjonariuszy, ale musi on czerpać stamtąd siły społecznie twórcze, bezinteresownie angażujące się do zadań gospodarczych. Aby ułatwić rozwój takich sił wśród młodzieży, ZSCh musi na tym odcinku prowadzić gospodarkę inwestycyjną, to znaczy popierać i stwarzać możliwości rozwoju organizacji młodzieżowych, jako środowiska kształtującego pionierską energię dla produkcji i budownictwa.

Istotnym problemem jest przebudowa społeczno-gospodarcza wsi, która będzie polegać na uspołecznieniu narzędzi produkcji, co jest równoważne z możliwością unowocześnienia produkcji rolnej. Nowe środki produkcji w postaci narzędzi, maszyn i instalacji są możliwe do zastosowania tylko sposobem społecznym, ponieważ ich istota techniczna tego wymaga (elektryfikacja, traktory i inne większe maszyny).

Poziom techniki i kultury rolnej w Polsce jest dziedzictwem kolonialnego traktowania wsi i oddziaływania kapitalistycznego na zróżnicowanie zaopatrzenia technicznego w zależności od wielkości gospodarstw. Powodowało to pauperyzację ogromnej większości chłopów i z kolei działało hamująco na wprowadzenie ulepszeń technicznych nawet w gospodarstwach większych wobec niesłychanie taniej siły roboczej. Podniesienie poziomu techniki i kultury rolnej może się dokonać nie na drodze współzawodnictwa indywidualnego i eliminacji najmocniejszych ekonomicznie gospodarstw chłopskich, [1]) lecz na drodze powszechnego współdziałania. Każdorazowo w historii technika wyznacza formy ustroju gospodarczego.

[1]) Twierdzenie to nie jest rzecz jasna, sprzeczne z hasłem współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Odnosi się ono do współzawodnictwa ekonomicznego w ustroju kapitalistycznym.

Jeśli wymagania techniczne nie zostaną uwzględnione na gruncie ustrojowym na skutek działania abstrakcyjnych ideologii, ukształtowanych w okresach poprzednich, występuje na gruncie gospodarczym zacofanie i nędza. Dziś stało się powszechnie zrozumiałe, że poziom i formy naszej techniki mogą być wprowadzone do produkcji jedynie systemem społecznym. Jeśli zaś niektóre środki techniczne mogą być nawet przez zamożniejszych prywatnie nabyte, to stają się one narzędziem wyzysku ze strony właściciela, który z rolnika zamienia się w przedsiębiorcę maszynowego, niszcząc możliwości rozwoju gospodarczego swych sąsiadów-klientów. Trzeba stwierdzić, że skłonności do takiej instalacji urządzeń technicznych nie brakuje.

2. PRAWDA O REFORMIE ROLNEJ

Istnieje potrzeba gruntownej interpretacji reformy rolnej w Polsce dlatego, że z jednej strony zwolennicy tego ustroju, czynniki demokratyczne, przedstawiają reformę rolną w politycznym ujęciu, w hasłach: „reforma rolna— wielkie osiągnięcie", z drugiej zaś strony przeciwnicy reformy rolnej wykorzystują cyfry statystyczne dla udowodnienia, że reforma rolna nie miała większego znaczenia. Spotkałem się z tym niejednokrotnie w środowisku profesorów wyższych uczelni, którzy uzasadniali, że reforma rolna niewielkie zmiany wprowadziła na wsi. Jeżeli przeciętna działka z reformy rolnej jest 3 ha, to znaczy, że stworzyło się gospodarstwa karłowate. Jeżeli 387.000 działek zostało stworzonych, to nie jest to tak duża liczba w porównaniu z kilkunastu milionami chłopów. Zapas ziemi z reformy rolnej wynosił 3 miliony ha, z tego 900.000 odpadło na lasy 450.000 na resztówki i na ośrodki, 700.000 jako remanent w 1946 r. Rozparcelowaliśmy wobec tego zaledwie 1.155.000 ha, a to jest drobiazg, który nie może zaważyć na strukturze rolnictwa. Tak jest przedstawiana statystyczna treść reformy rolnej. Rzeczywiście rozparcelowano 1.155.000 ha, ale 700.000 ha zostało jako remanent, który jest w stadium parcelacji. Jeżeli chodzi o lasy, upaństwowione lasy obszarnicze, to wpływają one wybitnie na stosunki społeczne i ekonomiczne na wsi, bo lasy stanowiące własność prywatną właścicieli, przedstawiały teren największej eksploatacji bezrolnych i małorolnych chłopów. Lasy wyprzedawane przez obszarników przedsiębiorcom, uzależniały chłopów od tych wyzyskiwaczy. W lasach panowały pańszczyźniane stosunki. Chłop, który chciał się dostać do roboty w tartaku, musiał właścicielowi tartaku przynieść gęś w podarunku. Nie mówię o tym, że lasy były niszczone na szkodę chłopów, którą do dziś dotkliwie odczuwają, ponieważ brak jest drzewa na odbudowę, zwłaszcza, że przetrzebione przez obszarników lasy wyniszczył jeszcze bardziej okupant. Upaństwowienie lasów należy zaliczyć do reformy rolnej tak pod względem ekonomicznym jak i społecznym.

Przechodząc do działek, trzeba stwierdzić, że rzeczywiście przeciętna działka ma 3 ha, ale należy przy tym powiedzieć, że 48 proc. ziemi otrzymali fornale, o przeciętnej wielkości 5,4 ha; niej est to więc już gospodarstwo karłowate. 3,6 ha wynosiła działka dla komorników, którzy otrzymali 13 proc. ziemi, 1,6 ha wynosiła działka dla karłowatych gospodarstw, 1,9 — dla niepełnorolnych od 2 do 5 ha, a 2 ha dla gospodarstw od 5 do 10 ha. To są pozycje, które przesuwają każde gospodarstwo do wyższej kategorii w strukturze rolnej. A więc reforma rolna w gruncie rzeczy przyczyniła się do uzdrowienia struktury rolnej.

Ale na tym reforma rolna się nie kończy bo ona musi być brana w całości. 100.000 gospodarstw na ziemiach dawnych zostało przekazane chłopom polskim, które trzeba dodać do wymienionych już 387.000. Następnie 165.000 chłopów z województw przeludnionych, środkowych i południowych, osiedliło się na Ziemiach Zachodnich. Jeżeli więc ogólna ilość 652.000 działek i gospodarstw powstałych z reformy rolnej pomnożymy przez pięciu członków rodziny, to otrzymamy liczbę 3.260.000 chłopskiej ludności, która skorzystała z reformy rolnej. Pomijam tu 142.000 repatriantów, którzy dostali ziemie na Zachodzie, bo mieli oni swoje gospodarstwa za Bugiem. W stosunku do ogółu — 1.784.000 — gospodarstw na ziemiach dawnych, bez uwzględnienia repatriantów, chłopi otrzymali 36 proc. nowych gospodarstw, bądź parcel uzupełniających.

Ta interpretacja przedstawia inną wartość reformy rolnej, niż fałszywy rachunek reakcjonistów. Reforma rolna posiada więc wielką wagę i nie wolno osłabiać jej efektu twier-

dzeniem, że parcelanci są jeszcze nie zabudowani, że wieś jest zniszczona itd., bo to są zagadnienia inne, następne.

Jeżeli chodzi o problem społeczno-gospodarczej przebudowy wsi, to nie zdajemy sobie sprawy, że już pewne elementy tej przebudowy stały się faktami. Aczkolwiek uważa się, że reforma rolna tylko w sposób mechaniczny rozwiązała zagadnienie struktury rolnej, to jednak trzeba stwierdzić, że zaszły pewne procesy, które są zdobyczą politycznych przeobrażeń rewolucyjnych i formalno-prawnych, mianowicie zaspokojenie w wysokim stopniu głodu ziemi. Równocześnie odpowiednie wychowanie społeczne ogółu ludzi na wsi i w mieście stwarza bardzo duże trudności przy zatrudnianiu sił najemnych. W dziedzinie rolnictwa to się bardzo mocno uwydatnia. Gospodarstwa zamożne, posiadające większą ilość ziemi, nie są zdolne dziś dostatecznie radzić sobie w produkcji indywidualnej. Właściciele tych gospodarstw mogą się zdobyć na opłacanie najemników, ale często nie mogą ich znaleźć. Że zdepopularyzowała się praca najemna u prywatnych przedsiębiorców. Ponieważ często występujące zapóźnienie polityczne nie pozwala nam trafnie analizować procesów społecznych, więc my tego nie widzimy. Zacofana w dawnych warunkach ustrojowych biedota wiejska zdobywa obecnie świadomość społeczną i przybiera coraz wyraźniejszą postawę ludzi, którzy jeżeli nie pierwszy, to równy głos winni mieć na wsi. I tu zmieniony przez reformę rolną stosunek do pracy najemnej tak w mieście, jak i na wsi, a szczególnie na wsi. Jest to niewątpliwie produkt społeczny rewolucji, na którym możemy opierać dalszą przebudowę.

Zagadnie struktury wsi upraszcza się twierdząc, że reforma rolna nowych elementów nie wprowadziła, że była przeprowadzona rzekomo według zasad agrarystycznych i nie spowodowała większych przeobrażeń. Jest to stanowisko błędne. Mimo, że wiele pozycji programu agrarystycznego dałoby się znaleźć w dzisiejszej strukturze rolnictwa, nie jest to jednak agraryzm, lecz reforma oparta na zasadach marksizmu. Według dzisiejszej koncepcji strukturalnej i organizacyjnej w rolnictwie wieś ma być związana organicznie z innymi działami gospodarki. Ma ona swym układem stosunków społecznych odpowiadać zadaniom, które wysuwa przed nią gospodarka planowa. Dlatego indywidualna dyspozycja w rolnictwie jest zredukowana do właściwych ustrojowi rozmiarów. Sam fakt, że istnieją indywidualne gospodarstwa, nie mówi wszystkiego o istocie struktury rolniczej. Gospodarstwo indywidualne zostało dziś objęte takimi formami organizacyjnymi, że każdy rolnik będzie wchodził w ramy gospodarki planowej, należąc do Związku Samopomocy Chłopskiej i zaspakajając tam swe potrzeby w zakresie inwestycji, produkcji i konsumpcji w ramach gospodarki spółdzielczej. Sprowadza się to pozornie do ograniczenia jego wolności gospodarczej, lecz w gruncie rzeczy jest to istota sprawnej organizacji, do której chłop przystępuje dobrowolnie, choć nie będzie wkrótce chłopów, nie objętych organizacją zawodową i spółdzielczą.

Podstawową jednostką organizacyjną w rolnictwie staje się gminna uniwersalna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Jeszcze jeden element trzeba podkreślić w strukturze naszego rolnictwa. Są to Państwowe Nieruchomości Ziemskie, często złośliwie nazywane kołchozami. Jaka jest idea Państwowych Nieruchomości Ziemskich? Mają się one mieścić w ramach 1.200.000 ha, co stanowi zaledwie około 6% ziemi użytkowanej rolniczo. P. N. Z. mają być narzędziem interwencyjnym w dziedzinie produkcji i kultury rolnej. P. N. Z. mają na celu osłabić zależność aprowizacji państwowej od spekulacji największych gospodarstw indywidualnych, które jako jednostki silne gospodarczo mogą żądać przywilejów w nabywaniu nawozów czy maszyn i w ten sposób spychać na pozycje gorsze słabsze gospodarstwa chłopskie. O ile gospodarstwo wielkochłopskie, zatrudniające najemników, będzie jeszcze przez długi czas uprzywilejowane pod względem konsumcyjnym, o tyle pod względem środków produkcji nie będzie uprzywilejowane i właśnie Państwo nie chce dopuścić do tego podwójnego uprzywilejowania, chce zabezpieczyć niezamożne gospodarstwach przy pomocy P.N.Z., które pozwolą złagodzić różnice w możliwościach inwestowania gospodarstw rolnych, a nie dało by się tego osiągnąć wtedy, gdyby państwo było uzależnione w dziedzinie aprowizacji miast od spekulacyjnych tendencji gospodarstw największych, dążących tą drogą do wymuszenia dla siebie przywilejów inwestycyjnych.

3. PIONIERSKA ROLA ZORGANIZOWANEJ MŁODZIEŻY

Młodzież winna zajmować pionierską pozycję w przebudowie wsi, planować i brać udział w akcji wsi przodowniczych i wyścigu zespołowym w produkcji rolnej. Winna ona stanowić także element przodowniczy w masowej akcji podniesienia kultury i produkcji rolnej (naprawa i budowa dróg, zakładanie sadów, tępienie chwastów, urządzanie gnojowni, kopanie rowów).

Rola zorganizowanej młodzieży wiejskiej to przodowanie w przebudowie wsi. Ta pionierska praca polega na tym, że zorganizowana młodizeż robi to, co jeszcze nie jest obowiązkiem, a jednak jest konieczne. Jeżeli np obecnie Minister Minc rzucił hasło budowy gnojowni i niszczenia chwastów, to nasze Koła winny pierwsze to hasło podchwycić i systemem pionierskim dla wypracowania wzorów i propagandy winny to zadanie wykonywać z własnej woli i z własnej chęci, jako młodzieżowe zadanie państwowe. Pionierstwo polega na tym, że zadania ogólno-narodowe, ogólnopaństwowe wykonywa się na ochotnika, a jeżeli są już one dla wszystkich obowiązkowe, to zorganizowana młodzież przez swój dobrowolny udizał w tych pracach, nasyca obowiązek zapałem ideowym.

Młodzież winna brać udział pionierski w akcji budowy wsi samopomocowych. Będą to przykłady racjonalnej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego w rolnictwie. Nasz udział w tych pracach winien być wybitny. Zresztą Związek nasz te rzeczy poważnie bierze i w tym celu stworzył wydział, przeprowadził kursy i nastawiony jest na pracę pionierską w tej dziedzinie.

Spółdzielczość rolnicza i Związek Samopomocy Chłopskiej wymagają kadr przygotowanych fachowo i ideologicznie. Bardzo często niedociągnięcia występujące w pracy z powodu braku przygotowanych kadr zapisuje się na konto ustroju, koncepcji. Korzysta z tego złośliwa propaganda. My musimy z przejawami takiej propagandy skutecznie walczyć. Wiemy, że państwo i organizacje gospodarcze zmuszone są realizować zadania, jakie stoją przed nimi i nie mogą liczyć się z krytyką tych środowisk, które pozornie zgadzają się na ideały ustrojowe, ale nie chcą się angażować i współpracować i praktycznie przeciwstawiają się realizacji reform ustrojowych, ponieważ ich zdaniem postawa aktywna jest niepopularna. My właśnie winniśmy podejmować prace niepopularne, aby je spopularyzować.

Zatrzymajmy się dla przykładu na spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej. Kiedy został wysunięty wniosek, że należy stworzyć jednolitą, uniwersalną spółdzielczość rolniczą, to obrońcy tradycji „Społem" twierdzili, że to będzie źle, że obniży się poziom, że nastąpi upadek spółdzielczości wiejskiej. Dzisiaj już wszyscy zgodzili się na celowość tego planu i uznali za dobre usamodzielnienie spółdzielczości rolniczej. Ale wielu pesymistów twierdzi, że w trakcie realizacji wynikną straty. Istotnie przy tej reorganizacji bardzo często się zdarza, że wybór miejsca na gminną spółdzielnię robi się w sposób mechaniczny, lokuje się spółdzielnię gminną w jałowym środowisku. Nieraz też do kierownictwa Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej dobiera się ludzi, którzy nie byli jeszcze w spółdzielczości, którzy nie nadają się do tej pracy, ale są politycznie pewni. Wynika to stąd, że my w dalszym ciągu jako liczna organizacja młodzieży wiejskiej niedostatecznie angażujemy się do dzieła przebudowy. A przecież jeżeli przypomnimy sobie okres rozpoczynania budowy nowego ustroju na terenie województwa lubelskiego, to trzeba stwierdzić, że zbyt małe zaangażowanie się ruchu ludowego w tej twórczej pracy przyniosło szkody. Można dać cały szereg przykładów, gdzie rola pionierska dała w następstwie przewodnictwo tym, którzy tej roli się podjęli. Dlatego pionierstwo w życiu gospodarczym wsi Związek „Wici" winien uznać jako jeden z najważniejszych swych celów.

4. AGRARYZM JEST SZKODLIWYM PRZEŻYTKIEM

Dotychczasowy program gospodarczy Związku, oparty o zasady agraryzmu, jest dla „Wici" nieaktualny, ponieważ agraryzm, czyli tzw. „demokracja wiejska — democratie rurale", był koncepcją dla wsi, która miała znaleźć dla siebie poczesne miejsce w ustroju kapitalistycznym. Wzory duńskie i czeskie, związane ze spółdzielczością w stylu rochdaleskim nie są odpowiednie do naśladowania w Polsce współczesnej. Spółdzielczość obecna musi być integralną częścią gospodarki planowej i opierać się o zasady bliskie marksizmowi.

Przytoczę tu kilka cytatów z programowych wydawnictw londyńskich. Włodzimierza Starzaka: „O reformę i treść przyszej Polski", wydana w Londynie w 1943 r., nakładem członków Stronictwa Ludowego. W przedmowie do tej broszury jest powiedziane:

„Rozważania, jakie snuje autor w broszurze „O treść i formę przyszłej Polski" zrodziły się z polskiego moralnego krajobrazu, z natchnienia ziemi, ze szczerości chłopskiego czucia i szlachetności ludowej tradycji. One są jasne z założeń i z intencji".

Widzimy z tej przedmowy, że będzie wykładany program agrarystyczny. Czytajmy dalej

„Organizacja życia społeczno-gospodarczego w przyszłości musi wyjść z założenia solidarności interesów poszczególnych warstw społecznych".

Następnie Starzak propaguje antyradziecką federację mniejszych narodów słowiańskich:

„A razem narody te stanowią ogromną siłę. Liczmy tylko na najbliższych nam kulturalnie, rasowo i tradycją historyczną Czechów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów, a już razem z nami Polakami stanowimy ponad 100 milionów ludzi".

„Dlatego też chłopi polscy rozumieją, że Czesi, Polacy, Ukraińcy, Słowacy i Białorusini muszą w dalsze swe dzieje pójść razem, muszą stworzyć wspólne państwo związkowe.

Będzie to państwo związkiem bratnich narodów. Każdy z narodów będzie miał pełnię praw rozwoju kulturalnego i kształtowania własnych narodowych sił i wartości. Każdy będzie nade wszystko rządził się własną wolą i swymi potrzebami".

„Sam fakt powstania takiego państwa uwolni inne narody, mieszkające w Europie, od naporu germańskiego i moskiewskiego".

„Żywimy nadzieję, że Słowianie południowi porozumieją się ze sobą i stworzą również wspólne państwo i razem pomaszerują w przyszłość".

To są urywki mówiące o współpracy międzynarodowego agraryzmu. Zasady ustroju wewnętrznego zostały przytoczone według ujęcia Miłkowskiego. Zasady agrarystycznej polityki zagranicznej były przepracowywane w czasie wojny w ramach komisji programowej ruchu ludowego. Materiały te nie były wydane, ale mówiono tam m. in. o Kubaniu, jako granicy antysowieckiej Słowiańszczyzny. Takie tendencje są związane z kierunkiem agrarystycznym w stosunku do zagadnień międzynarodowych. Wiadomo, że starsza grupa działaczy wiciowych w okresie przedwojennym na takich założeniach opierała współpracę w Słowiańskim Związku Młodzieży Wiejskiej.

Teraz przytoczę kilka urywków z innej broszury: „Zagrody i wspólnoty", wydanej w 1943 r. w Londynie. Ta broszura zawiera program O. N. R.-u. Jest ona zaopatrzona takim aforyzmem: „Oto cel, do którego należy dążyć — wyzwolenie proletariatu".

Według wymienionej broszury program przebudowy społeczno-gospodarczej zakłada, że w rolnictwie należy wprowadzić zagrody dziedziczne, chłopskie, na wzór zagród hitlerowskich, gdzie rośnie zdrowy człowiek, dobry żołnierz itd. Jednym słowem według wzoru niemieckiego —tzw. majoraty chłopskie.

Później jest tam mowa o wizji wsi elektrycznej. Właśnie elektryczność wpłynęła na powstanie koncepcji wyzwolenia się od miasta i rozproszenia ekonomicznego w terenie.

O przemyśle „Zagrody i wspólnoty" podają:

„Możliwości są trzy: a) upaństwowienie w ramach ustroju socjalistycznego, b) etatyzacja o charakterze biurokratycznym, c) zorganizowanie wielkiego przemysłu we wspólnoty, zgodnie z założeniami katolickimi i narodowymi, przy zachowaniu własności prywatnej dla drobnej i średniej wytwórczości".

W końcu powiedziano, że pierwsza taka wspólnota już przed wojną w Polsce powstała, mianowicie „Zawiązała się Grupa Techniczna z inż. Gieratem na czele".

W zakończeniu tej broszury pt. „Podzwonne marsizmu" czytamy:

„Masy polskie rozumieją to doskonale, to też z chwilą, gdy setki tysięcy polskich chłopów i robotników oglądnęło zbliska dorobek marksizmu w Sowietach, możliwości wprowadzenia go w Polsce skończyły się ostatecznie".

„Fala narodowa wzbiera i zaczyna już zalewać nawet łamy londyńskiego „Robotnika". Oto w dniu 1 sierpnia 1942 r. na pierwszej stronie „Robotnika" ukazał się długi elaborat programowy, ułożony w kraju przez „przedstawicieli obozu robotniczego, chłopskiego i demokratycznej inteligencji". Z żywą radością stwierdzamy, że zasadniczy zrąb tego programu jest zapożyczony z programu narodowego.

Oto parę cytatów z deklaracji ogłoszonej w Robotniku:

„Organizacja życia gospodarczego oprze się na zasa-

dach samorządu reprezentującego poszczególne gałęzie życia gospodarczego, a skupiającego w swoich szeregach wszystkie zainteresowane elementy społeczne, a więc robotników, pracowników umysłowych oraz właścicieli zakładów przemysłowych i rolnych (państwowych, uspołecznionych i prywatnych)".

„Nadbudową poszczególnych działów samorządu gospodarczego będzie Naczelna Izba Gospodarcza, której najważniejszym uprawnieniem będzie: reprezentacja interesów wszystkich gałęzi życia gospodarczego w stosunku do administracji państwowej, planowanie i koordynacja życia państwowego.

Nad całością rozwoju życia gospodarczego i nad działalnością gospodarczych organizacji samorządowych i związków poszczególnych gałęzi produkcji roztacza kontrolę i opiekę państwo. Ma ono w szczególności na uwadze, by wyniki całości gospodarki dostarczyły odpowiednich środków obrony i ugruntowały znaczenie Polski między innymi narodami".

Powyższe cytaty pokrywają się niekiedy dosłownie z deklaracją programową O. N. R. z roku 1934, z „Gospodarką Narodową“ A. Doboszyńskiego (pierwsze wydanie również z 1934 r.) oraz z tezami głoszonymi przez Stronnictwo Narodowe. Stanowią one całkowite zaprzeczenie marksizmu“.

Może nie wszystkim wiadomo, że ogłoszony w Londynie „Program Polski Ludowej“ został ułożony przy wydatnym udziale agrarystów i jest powtórzeniem ich przedwojennych sformułowań.

Jeszcze z jednej broszury przytoczę parę urywków. Jest to „Program podziemnego ruchu ludowego“, wydany w Londynie w 1943 r.

W rozdziale I pt.: „Chłopska droga“ czytamy:

„bez względu na stan posiadania wszystkim chłopom wspólna jest zasada bezpośredniej, osobistej pracy wraz z całą rodziną na własnym gospodarstwie, a jeżeli z najętymi wyrobnikami — to także wspólnie i w jednakowym trudzie. Dlatego ów solidarny trud rolny, znaczący ślady na rękach i w ruchach ciała, odciska także jednakowe znamiona na pokładach duszy. To wszystko — usankcjonowane przez wieki, zahartowane we wspólnych przeciwnościach losu, zaostrzone pod wpływem dotąd rozsiewanych uprzedzeń i panoszącej się nad całą wsią wyższości innych warstw — spowodowało, że wieś i w polityce solidarnie znalazła chłopską drogę“.

„Ruch chłopski ze spokojem ducha musi spoglądać na... podniecający się radykalizmem i rewolucyjnymi gestami obóz socjalistyczny.

Nie możemy lekceważyć niebezpieczeństwa rewolucji społecznej“.

„Wierząc w patriotyczną postawę polskich chłopów i robotników, podzielamy słowa przestrogi niedawno wyrażonej przez premiera naszego Rządu pod adresem tych, którzy grożą rewolucją socjalną w Polsce“.

„To wszystko, co jest na prawo od ruchu chłopskiego, bynajmniej nie jest dla niego pociągające“.

„Nie należymy także do ludzi, którzy by się oczarowywali wiarą w automatyczną siłę warstw ludowych, przed którą rozpadnie się największa z lat przedwojennych zapora ku rządom ludowym“.

„Ze stanowiska ruchu chłopskiego pożądane jest, by w przyszłej Polsce silnie stanęły ugrupowania centrowe warstwy mieszczańskiej i pracowniczej“.

Jest nadzieja, że i z robotnikami agraryści dogadają się, o ile ci odwrócą się od socjalizmu .

„Na szczęście należy stwierdzić, że różne kierunki socjalistyczne u nas i gdzie indziej kosztem doktryny socjalistycznej zbliżały się ku ideałom demokracji i patriotyzmu. Taką ewolucję z zadowoleniem można było obserwować od lat kilkudziesięciu również w polskim socjalizmie. Wyrażamy szczere pragnienie, by w duchu patriotycznych i demokratycznych tradycji ukształtował się u nas główny trzon ruchu robotniczego. I to nas uprawnia do wyrażania nadziei, że polski robotniczy ruch socjalistyczny stanie szczerze obok ruchu chłopskiego do walki o silną, demokratyczną Polskę Ludową“.

Agraryści chcą dokonywać reform w „majestacie prawa“, rewolucja jest ich wrogiem

„Prac podjętych nad odnową i normalizacją życia w Odrodzonej Polsce nie mogą paraliżować burzycielskie przewroty społeczne, ani też nie może osłabiać ich tempa zbyt pośpiesznie i nieracjonalnie przeprowadzona przebudowa społeczna. Ruch ludowy przeciwstawia się przewrotom rewolucyjnym, lecz wysunie szeroki plan reform społecznych, który stopniowo będzie wcielany w życie“.

Przytoczyłem tę garść cytatów, by wykazać fałsz agrarystycznego programu gospodarczego i politycznego. Wielu wiciarzy — mówiąc o współpracy z robotnikami — rozumiało, że jeżeli będzie współpraca z robotnikami, a istotną cechą ruchu robotniczego jest marksizm, to będzie to współpraca z marksizmem. W interpretacji środowiska mikołajczykowskiego inaczej to wychodzi. Współpraca z robotnikami, ale z takimi, którzy zwalczają socjalizm.

Agraryzm należy ujmować tak, jak kapitalizm, to znaczy w płaszczyźnie rozwoju historycznego. Gdy tworzył się kapitalizm w końcu XVIII wieku, stanowił on postępową formę

ustrojową w porównaniu z feudalizmem. Prawda, że kapitalizm spowodował wyzwolenie chłopów, aby mieć wolnych najemników. Nie kierował się więc pobudkami humanitaryzmu. Ale kiedy dziś ktoś podchodzi do kapitalizmu w ten sposób, jak autorzy programu ONR, że krytykują Wielką Rewolucję Francuską, to należy stwierdzić, że są to wstecznicy typu feudalnego. Jeśli ktoś tak interpretuje kapitalizm, staje się śmieszny, ale z drugiej strony, gdy ktoś wysuwa program kapitalistyczny jako aktualny — ten jest wstecznikiem. Te same metody trzeba stosować do agraryzmu. Kiedy Miłkowski napisał broszurę o agraryźmie, wtedy kierunek ten należał już do przeżytków, które łącznie z kapitalizmem utrzymywały się pod ochroną władzy policyjnej. Agraryzm stanowił dopełnienie ustroju kapitalistycznego na odcinku chłopsko-rolniczym. Zamożniejsi chłopi dla zapewnienia sobie miejsca w ustroju kapitalistycznym, powołali do życia zrzeszenia spółdzielcze, które są istotą agraryzmu. Rozwój agraryzmu w środowisku wiejskim związany jest z ideologicznym wpływem działaczy antysocjalistycznych, którzy obawiali się niebezpieczeństwa robotniczego. Pisze o tym Ludwik Krzywicki w swojej książce „Kwestia rolna" 1903 r., rozdział X na str. 364 i 365, omawiając zrzeszenia rolnicze. W oparciu o ideę spółdzielczości rolniczej i uniwersytety ludowe rolnicy duńscy potrafili opanować angielski rynek i osiągnąć wysoki poziom kultury rolnej. Ale czy to znaczy, że ną każdym miejscu i w każdym czasie można duńskie wzory naśladować? Nie. My w Polsce i ze względu na położenie geograficzne i ze względu na to, że żyjemy w okresie degeneracji kapitalizmu, nie możemy wpatrywać się w duński miraż. Naszym właściwym, postępowym agraryzmem była działalność „zaraniarzy" na początku XX wieku. St. Miłkowski stanowczo opóźnił się ze swym sformułowaniem i dlatego bystry myśliciel, a stary „zaraniarz", T. Nocznicki ostro przeciwstawił się broszurze Miłkowskiego. W ten sposób należy rozumieć agraryzm. Jest to rozumienie historyczne, bodaj że jedynie słuszne. Trzeba podkreślić, że dorobek tak pojmowanego agraryzmu jest duży. Przyczynił się on w szeregu krajów do dużego postępu w rolnictwie, jak w Danii, w Niemczech, w Szwajcarii, w Czechach, a nawet u nas w latach od 1905 r. do pierwszej wojny światowej. Ruch „zaraniarski" to przecież był ruch agrarystyczny.

Jeżeli koncepcję, która historycznie się przeżyła chce się stawiać jak wzór na przyszłość, to jest to gruba pomyłka. Takie tendencje muszą być skazane na niepowodzenie, a jeżeli uzyskałyby większą popularność, wtedy prowadziłyby do zacofania i, wbrew najgorętszym życzeniom agrarystów, do faszyzmu, co widzieliśmy u słowackich hlinkowców. Agraryzm, który zadowalał zamożniejszych chłopów i inteligenckich ideologów, prowadził do izolacji wsi i do bezwzględnego wyrzucenia za burtę tego elementu chłopskiego, który nie zdołał się ekonomicznie utrzymać w tym systemie. I tak rosły Bałuty łódzkie i inne przedmieścia, charakteryzujące się największym zdemoralizowaniem i największą nędzą. Tam było dno nędzy chłopskiej. Postawione w takiej płaszczyźnie zagadnienie agraryzmu traci swój polemiczny charakter. Agraryzm zostaje w ten sposób zaszeregowany do kategorii zjawisk historycznych. Na tym winniśmy zakończyć dyskusję nad agraryzmem, bo jest ona nierzeczowa, niecelowa i zabiera niepotrzebnie czas. Jeżeli ktoś w przeszłości był przekonany o pożytecznej roli agraryzmu, przynajmniej dla pewnej części chłopów ,a teraz rozumie, że ta rzecz stała się nieaktualna, to nie ma potrzeby dla jakichś względów prestiżowych prowadzić jałowej dyskusji. Z drugiej strony uważam za niepotrzebne osobiste atakowanie, tych czy innych działaczy, którzy wypowiadali się za agraryzmem. Nie można personalnie pojmować procesów ekonomicznych.

Agraryzm ma jeszcze oparcie u najzamożniejszych chłopów. Jeżeli rozmawiam z człowiekiem, który posiada 40-morgowe gospodarstwo, wątpię, żebym mógł go przekonać o niesłuszności agraryzmu. Gospodarza ,który obawia się, że nie znajdzie parobka w nowym ustroju, trudno mi będzie przekonać. Na terenie Zw. Młodz. Wiejskiej RP „Wici" po historycznym zanalizowaniu agraryzmu, powinniśmy tę dyskusję definitywnie zakończyć. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecny ustrój, który uznajemy za swój, nie jest agrarystyczny, że obecna spółdzielczość nie spełniać inną rolę, aniżeli spółdzielczość „demokracji wiejskiej".

Nie znaczy to wcale, aby Zw. Samopomocy Chłopskiej chciał wprowadzać kołchozy. Każ-

dy kraj i mimo wzajemnego oddziaływania i współpracy z innymi, ma własne drogi rozwojowe. Stąd mówimy o polskiej drodze. Nie mniej jednak fałszywą jest postawa, odcinająca się od marksizmu. Przed wojną przyznawanie się do sympatii dla lewicy marksistowskiej mogło człowiekowi popsuć opinię. Znam chłopa, który będąc komunistą nie mógł się ożenić, mimo, że był uczciwym i dobrym gospodarzem. Żadna matka nie chciała dać mu córki za żonę. W takich warunkach ukrywanie swych poglądów politycznych było uzasadnione. Ale z jakiej racji dziś mówimy o sojusznictwie z elementami kapitalistycznymi, które są dla nas szkodliwe, a z drugiej strony nie śmiemy przyznać się do sojusznictwa z robotnikami, obawiając się współpracy z komunistami. Nie co innego decyduje o tym, jak wychowanie człowieka w abstrakcji społecznej, gdzie brak argumentów politycznych i gospodarczych jest zastępowany ogólnikowymi hasłami wolności, nie mającymi pokrycia materialnego. Mówi się o wartości ustroju angielskiego i amerykańskiego i jego demokratycznych wolnościach.

Nie ma tam jednakże mowy o wolności od wyzysku. Kapitalizm bowiem w dziedzinie ekonomicznej nie ma nic do ofiarowania robotnikom. Sądzę, że te rzeczy winniśmy wyraźnie postawić i odciąć się od abstrakcyjnego wychowania, niezwiązanego z podstawami ekonomicznymi ustroju Polski Ludowej. Organizacja społeczna nie może pozwolić sobie na ideologię oderwaną od życia, a szkodliwą dla środowiska, które reprezentuje. Ona jest po to, aby organizowała środowisko, jeżeli zaś będzie zajmowała się bezpłodną obroną jakichś poza historycznych zasad moralności, nie będzie miała czasu na wykonywanie swego właściwego zadania. A przecież szczególnie chłop musi troszczyć się o swe interesy ekonomiczne. Jest on praktykiem. Codziennie bezpośrednio ma do czynienia z materią, którą musi kształtować swą pracą. Oczywiście mowa tu o 90 proc. chłopów mało- i średnio-rolnych, a nie o 10 proc. chłopskich gospodarstw drobnokapitalistycznych, wymagających obsługi parobków.

MIECZYSŁAW GRAD

O WYCHOWANIU WICIOWYM [II]

(Dokończenie referatu »Wiciowe zadania i metody wychowawcze«, wygłoszonego na Konferencji Ideologicznej w Dębowej Górze dn. 27.II.48 r.)

W klasycznym wychowaniu wiciowym wymieniłem kilka elementów, które utrudniały realizację zadań obiektywnych Związku. Ale nie poprzestając na takiej negatywnej krytyce można by wskazać cały szereg pozytywnych wartości i nie po to wymieniłem tamte rzeczy, by zostawić wrażenie, że było tak ujemnie. Otóż takie rzeczy, jak np. krytycyzm, kultura obyczajowa, wytworzenie silnej więzi ideowo-moralnej łączącej uczestników ruchu, a wreszcie atmosfera poświęcenia dla społecznej sprawy i stałej gotowości od ofiarnej walki w warunkach naprawdę trudnych — to wartości niewątpliwie pozytywne i trwałe.

Wraz ze zmianą warunków ustrojowych występują w wychowaniu wiciowym nowe zagadnienia. Przechodzę obecnie do ich najogólniejszego naszkicowania.

Głębsze podłoże kryzysu „Wici" po wojnie

Najpierw chciałbym stwierdzić występowanie w historii społeczeństw częstego zjawiska polegającego na tym, że ludzie, którzy przez dłuższy czas żyli i wychowywali się w pewnych warunkach, którzy zrośli się mocno z określonymi treściami ideologicznymi i przywykli do pewnych form pracy — ci ludzie mają skłonności do absolutyzowania warunków, idei i form, w których wzrośli i gdy widzą ich dezaktualizowanie się, odczuwają to jako wielką katastrofę. Takich przykładów historia zna dużo. Rzecz charakterystyczna, że przewrót społeczny odczuwany jest przez wielu ludzi, którzy zrośli się z przeszłością, jako katastrofa kosmiczna. I chociaż wiciarze nie mogą być traktowani jako przedstawiciele przedwojennego ustroju, z którym mniej lub bardziej sku-

tecznie walczyli, to przecież wielu wiciarzom, którzy dobrych parę lat przed wojną w Związku przepracowali, zwłaszcza przy tym osobistym charakterze organizacyjnej więzi, przy tym organizacyjnym „personalizmie", trudno było przebyć zmianę warunków ustrojowych pociągających za sobą zmianę społecznej funkcji całego ruchu i konieczność zasadniczego przestawienia się od deklaracji ideowej poczynając a kończąc na elementach organizacyjno-technicznych. Bo nie wystarcza w sposób czysto rozumowy, intelektualny przyjąć zmianę sytuacji społeczno-ustrojowej i zmianę społecznej roli Związku w ustroju. Są przecież nawyki i przyzwyczajenia, których nie można zlikwidować przez samo tylko zrozumienie ich nieaktualności. Dlatego też pełne wejście ruchu wiciowego w ustrój demokracji ludowej jest znacznie głębszym problemem, aniżeli trafne wytyczenie drogi ideowo-politycznej. Zwłaszcza że, jak to wykazałem w pierwszej części referatu, klasyczne wychowanie wiciowe obciążone było kilku elementami należącymi do różnych szczebli społecznego rozwoju. Mówię o tym dlatego, ponieważ sądzę, że powojenny kryzys „Wici" żadną miarą nie daje się sprowadzić wyłącznie do politycznych błędów, których bliższa analiza jest przedmiotem innego referatu.

Konsekwencje nowego ustroju

Nowy ustrój demokracji ludowej pociąga za sobą poważne konsekwencje w dziedzinie wychowania. Wspomniałem już w pierwszej części referatu, że indywidualistyczno-personalistyczna koncepcja wychowania, która znajdowała oparcie w liberalno-kapitalistycznym ustroju, w nowym uspołecznionym ustroju traci grunt. Otóż stopniowa likwidacja tego ideologicznego rozdźwięku jednostka-zbiorowość jest pierwszą ważną konsekwencją nowego ustroju w dziedzinie wychowania.

Nowy ustrój przyczynia się także do likwidacji kilku innych rozdźwięków, które podtrzymywane i pogłębiane były przez ustrój poprzedni. Najważniejsze z nich to: 1) chłopi i naród, 2) chłopi i robotnicy, 3) Polska i świat.

Otóż likwidacja tych rozdźwięków oznacza przełamanie różnych form chłopskiej izolacji trzymającej warstwę chłopską na bocznym torze historii. Dzisiaj narodem są właśnie chłopi i robotnicy połączeni sojuszem, a cały naród polski poprzez nowy ustrój wprowadzony został na należne mu miejsce w światowym układzie sił.

Przed narodem polskim w nowym, ludowo-demokratycznym ustroju widnieje realna perspektywa uprzemysłowienia kraju i urbanizacji wsi. Perspektywa ta jest realna dzięki gospodarce planowej włączającej wszystkie siły narodu do wytwarzania gospodarczych i kulturalnych dóbr i urządzeń na zaspokojenie potrzeb całego narodu.

Zadanie wychowania wiciowego w ustroju demokracji ludowej

Co więc jest zadaniem wychowania wiciowego i w ogóle chłopskiego w obecnym ustroju?

Zadaniem tym jest przysposobić młodzież chłopską do rzeczywistego, skutecznego i pełnego udziału w budowaniu Polski, na gruncie i w duchu ludowego ustroju. Wychowanie wiciowe winno więc przygotować młodzież chłopską nie tylko do odcinka chłopskiego, ale do całości życia narodowego, bo dzisiaj właśnie chłopi są narodem. Takie przysposobienie musi być wszechstronne.

Po pierwsze — trzeba mieć znajomość ustroju, trzeba rozumieć ustrój i jego dynamikę rozwojową, aby móc w nim skutecznie się poruszać, — trzeba więc myśleć kategoriami tego ustroju.

Po drugie — trzeba się z tym ustrojem związać nie tylko rozumowo, ale i uczuciowo, oraz wykształcić odpowiednie nawyki i odruchy.

Wychowanie winno doprowadzić do tego, by młodzież spontanicznie zajmowała takie stanowisko, które by było uzasadnione przesłankami rozumowymi.

Po trzecie — wychowanie winno być równocześnie przysposobieniem zawodowo-technicznym, bo bez tego nie można realnie i skutecznie budować.

Tak więc wychowanie wiciowe w ustroju demokracji ludowej winno wprowadzić młodzież chłopską w problematykę ogólno-narodową. Problematyka wiciowa nie może się obecnie obracać w kręgu spraw ściśle chłopskich. Wychowanie chłopskie w ustroju, w którym chłop staje się podmiotem historii, winno oprzeć się na najlepszych tradycjach wychowawczych całego narodu, a w formach, meto-

dach i narzędziach winno korzystać również z ogólno-narodowego dorobku. Znaczy to, że „Wici“ w swojej pracy wychowawczej nie mogą się ograniczać do tego repertuaru środków, które same wypracowały. I naodwrót — najlepsze osiągnięcia wiciowego wychowania winny być przejęte przez cały naród. Dotyczy to zarówno ideologii jak i techniki wychowania.

Wiemy, że świadomość społeczno-ideowa i znajomość ustroju nie jest powszechna, bo gdybyśmy wszyscy dobrze rozumieli ustrój, to nie byłoby niektórych elementów dyskusji na tej konferencji.

Nie wymagajmy od wszystkich członków organizacji, aby natychmiast wszystko zrozumieli, skoro przodownicy dopiero do tego rozumienia dochodzą.

Przeszkody i trudności

Jest oczywiste, że tak wielkie zadanie wypełnić może tylko organizacja, posiadająca:

1) jasną i wyraźną ideologię wytyczającą kierunek marszu,
2) dużą wewnętrzną spoistość i organizacyjno-techniczną sprawność (dzisiaj, w epoce gospodarki planowej nie ma na wsi miejsca na organizację o charakterze „pospolitego ruszenia“, opierającą się wyłącznie o spółdzielczą oddolność, a pozbawioną silnego i sprawnego, centralnego ośrodka planującego i wykonawczego),
3) odpowiednie narzędzia i środki techniczne, oraz oczywiście
4) odpowiednich przodowników, czyli tzw. aktyw.

Zanim przejdę do tego, co należy zrobić, by „Wici“ uczynić organizacją na miarę historycznych zadań, wymienię kilka trudności i przeszkód, z których należy sobie zdawać sprawę, jeśli się chce rozumować realnie.

Otóż istnieją trudności dwojakiego rodzaju, a mianowicie, takie, których przezwyciężenie leży bezpośrednio w ramach możliwości naszego Związku, oraz takie, na których przezwyciężenie Związek ma wpływ pośredni lub bardzo słaby. Nie siląc się na ich usystematyzowanie pozwolę sobie najważniejsze przynajmniej wymienić. — A więc: napięcie sytuacji międzynarodowej, niedociągnięcia młodego aparatu państwowego, niedociągnięcia partnerów, z którymi Związek współpracuje, dywersyjna propaganda nawet w formach legalnych (kler i KSM), znaczne remanenty poprzednich ustrojów w życiu wsi, remanenty mikołajczykowskie, dwupartyjność politycznego ruchu chłopskiego, społeczna bezwładność znacznej części młodzieży wiejskiej i stosunkowo niewielki zasięg oragnizacyjny Związku, dotychczasowa ideologiczna niejasność, nowość szeregów członkowskich, zbyt wysoki przeciętny wiek przodowników. Ta ostatnia sprawa ściśle jest związana z sytuacją na odcinku politycznym, gdyż na skutek znanych perypetii partyjnych wielu wolało pozostać w „Wiciach“ aniżeli iść do roboty partyjnej — w związku z tym niebezpieczeństwo wlewania starych treści do nowych form, które daje się zauważyć chociażby w centrali na Bartoszewicza. Dalsze trudności—to tradycyjna, przedwojenna w dużej mierze organizacja i technika pracy, wreszcie tu i ówdzie — nastroje kapitulanckie w obliczu jednoczenia się organizacji młodzieżowych, wynikające przeważnie z niezrozumienia przemian, jakie dookoła Związku i w nim samym zachodzą.

Propozycje

Co należy uczynić, ażeby organizacja nasza mogła skutecznie wykonywać swoje obiektywne zadania?

Po pierwsze — musimy wypracować jasną i wyraźną deklarację ideowo-programową, zawierającą:

a) ocenę historycznego wiciowego dorobku, b) stosunek do agraryzmu, c) określenie demokracji ludowej z jej dynamiką i perspektywami, d) określenie miejsca i roli chłopów i „Wici“ w demokracji ludowej, e) konkretne zadania „Wici“ oraz konkretne sposoby, formy i metody realizacji tych zadań.

Po drugie — należy w pełni i dokładnie zastosować w całej organizacji owe „10 przykazań“, które w październiku ubiegłego roku referowałem na posiedzeniu Zarządu Głównego. Są to:

1) planowość,
2) jednolitość,
3) regulaminowość,
4) ewidencyjność i pisemność,
5) sprawozdawczość,
6) terminowość i punktualność,
7) egzekutywność,
8) wzorcowość,
9) zespołowość,
10) robota.

Wydaje mi się, że gruntowne i konsekwentne stosowanie tych zasad na wszystkich szczeblach organizacyjnych „od góry do dołu“ i uczynienie z tego organizacyjnego obowiązku — jest warunkiem uwspółcześnienia Związku.

Po trzecie — tak do naszej roboty organizacyjnej jak i na całą wieś wprowadzić musimy jak najwięcej narzędzi takich, jak: prasa, książka, radio, sprzęt sportowy, film itd.

Narzędzia, którymi się do tej pory posługujemy, są zbyt ubogie i często anachroniczne. A pamiętajmy, że właśnie głównie poprzez narzędzia przezwyciężymy ten organizacyjny „personalizm“, który stanowi charakterystyczny rys naszej przedwojennej puścizny.

Po czwarte — pomiędzy ogniwami, tak pionowo jak i poziomo, istnieć musi intensywna łączność.

Po piąte — należy odmłodzić nasz aktyw. Tutaj należy zwrócić uwagę na licealistów, którzy ostatnio w robocie organizacyjnej wysuwają się na czoło.

Na zakończenie chciałbym wyrazić przekonanie, że jakkolwiek rewidować będziemy historyczny dorobek „Wici“, to napewno te jego elementy, które związane są z troską o człowieka i jego morale, z szacunkiem dla niego, więc elementy ściśle humanistyczne — nie ulegają przedawnieniu i obowiązują także w ustroju demokracji ludowej. Wychowanie moralne, które przed wojną zbytnio przesłoniło inne zadania, — jest jednak warunkiem każdego wychowania.

Obiektywny, ogólny ideał wychowania wiciowego, tak przed wojną jak obecnie, to zwarta, karna, spoista, sprawna organizacja skupiająca myślące i działające jednostki, zmieniające wokół siebie materialną i społeczną rzeczywistość, a tym samym siebie. Słusznie mówi kol. Król, że trzeba, by Koła wiciowe nacierały na wieś, by nie ograniczały się do zamkniętego kręgu towarzyskiego.

Ideał wychowania wiciowego — to służba społeczna jako osobista sprawa każdego członka organizacji, służba, w którą się osobiście serdecznie zaangażował. W wewnętrznym bowiem przymusie jednostki pracującej dla dobra grupy wyraża się harmonia między jednostką i zbiorowością. Ta harmonia, o którą tak trudno w ustrojach opartych na wyzysku, jest możliwa do osiągnięcia w ustroju naszym. Przed wychowaniem wiciowym — perspektywa jej urzeczywistnienia.

WŁADYSŁAW CICHOCKI

NA DROGACH DEMOKRATYZACJI KULTURY

(Ogniska Muzyczne na wsi)

Ludowy Instytut Muzyczny w poszukiwaniu nowych form upowszechnienia muzyki na wsi, gdzie zorganizowanie Szkół Muzycznych i utrzymanie odpowiedniego personelu nauczycielskiego jest z różnych względów niemożliwe, zastosował nową formę szkolenia muzycznego przez tak zwane Ogniska Muzyczne. Ogniska te mogą się stać najwłaściwszą i najłatwiejszą formą umuzykalnienia wsi.

Nowa forma szkolenia muzycznego w środowiskach wiejskich ma tę zasadniczą zaletę i przewagę nad szkołami muzycznymi w miastach, że w pierwszych bierze udział wszystka młodzież wiejska, mająca zdolności i zamiłowanie do muzyki, czego o drugich powiedzieć się nie da, bo procent młodzieży chłopskiej uczącej się w nich w zestawieniu z ogromem zdolnych jednostek znajdujących się na wsi jest bardzo znikomy.

Biorąc taki stan rzeczy, trzeba stwierdzić, że szkoły muzyczne w miastach w upowszechnieniu kultury muzycznej na wsi nie odgrywają prawie żadnej roli.

Mały udział synów chłopskich w szkołach muzycznych wynika nie z tego, że szkoły te nie spełniają swoich zadań, lecz stąd, że warunki gospodarcze wsi nie pozwalają na masowe w nich uczestnictwo.

Doświadczenie wykazało, że i ci nieliczni synowie chłopscy, którzy stali się uczniami szkół muzycznych w większości wypadków wytrzymywali najwyżej do półrocza, bo brak środków finansowych na pokrycie dość wysokich opłat za naukę oraz kosztów utrzymania zmusił do przerwania nauki.

Do przeszkód natury zasadniczej, które utrudniają dostęp elementu wiejskiego do szkół muzycznych, należy jeszcze i to, że bardzo

często jednostki muzycznie uzdolnione są jedynymi żywicielami swych rodzin, bądź też niezbędną pomocą w gospodarstwie. Dalej, że zawód muzykanta na wsi, ogólnie biorąc, traktuje się jako coś na dodatek, a nie jako zawód główny i nie zawsze godny „porządnego człowieka".

Z tego wniosek, że zastosowanie powszechne nowej formy szkolenia muzycznego na wsi wśród szerokich warstw chłopskich jest ważne, pilne i konieczne.

W oparciu o dzisiejsze reformy gospodarcze i społeczne, które wywierają olbrzymi wpływ na kształtowanie się tak jednostek jak i gromad w duchu wzajemnej pomocy, nie tylko gospodarczej, ale i kulturalnej, musimy wykorzystać wszystkie środki i sposoby, ażeby środowiska chłopskie kształtujące się w nowej formie gospodarki gminnej mogły tworzyć w tych samych ośrodkach i życie kulturalno - artystyczne.

Zcentralizowanie życia artystycznego z terenu całej gminy w najżywotniejszych jej punktach daje gwarancję możliwości organizacyjnych nie tylko różnego rodzaju stowarzyszeniom kulturalno - oświatowym, lecz i ośrodkom kultury artystycznej.

Biorąc pod uwagę dużą muzykalność młodzieży wiejskiej oraz umiłowanie pieśni i muzyki ludowej, wyrażające się w śpiewie unisonowym jednostek i gromad, stwierdzić należy, że niewyczerpane źródło sił artystycznych i twórczych tkwi właśnie w masie chłopskiej. Świadczyć o tym mogą liczni grajkowie wiejscy, którzy samodzielnie bez żadnej pomocy nauczyli się grać. I chociaż nie znają nut, swą techniką i wykonaniem przeróżnych kujawiaków, polek czy obertasów bardzo często wywołują podziw muzyków zawodowych.

Jeżeli do tego dołożymy jeszcze liczne zespoły wiejskie stanowiące jakby małe kapele ludowe, obsługujące wesela, zabawy i inne uroczystości oraz tu i ówdzie istniejące orkiestry dęte lub mieszane, to staje się jasnym, że ujęcie tego stanu rzeczy w formy organizacyjne i nadanie właściwego kierunku jest sprawą naglącą i aktualną.

Upowszechnienie kultury muzycznej musi iść nierozłącznie z upowszechnieniem i uspołecznieniem dóbr gospodarczych i społecznych.

Muzyka i śpiew, to problem społeczny wielkiej wagi. Masy chłopskie muszą wziąć tu czynny udział. I nie zespoły grajków weselnych grających za pieniądze i w większości wypadków tworzący jakgdyby małe spółki finansowe mają wpływać na umuzykalnienie wsi, lecz rola ta przypadnie właśnie Ogniskom Muzycznym.

Typ amatora - muzyka na wsi musi się stać czymś tak niezbędnym i użytecznym, jak chleb w życiu codziennym.

Zadaniem naszym jest, ażeby w niedalekiej przyszłości typ muzykanta wiejskiego aspołecznego zastąpiony został przez typ muzykanta społecznika. Typ miłośnika muzyki. Typ, w którego świadomości istnieć będzie przekonanie, że muzyka jest czynnikiem wychowawczym, kształtującym oblicze nowego człowieka, który nie tylko będzie umiał żyć w gromadzie, ale i razem z nią tworzyć.

Nauka muzyki winna stać się powszechną, tak jak powszechna jest nauka czytania i pisania. Każda jednostka bez względu na środowisko, w jakim żyje i pracuje, winna mieć możliwości zbadania swoich zdolności muzycznych. A czy wieś posiada te możliwości? Czy istnieje na wsi jakaś instytucja, która by miała za zadanie wyławianie jednostek uzdolnionych muzycznie i roztaczanie nad nimi opieki? Czy to mają zrobić szkoły muzyczne mieszczące się w środowiskach wielkomiejskich? Czy wreszcie ma to uczynić chłop zapracowany na roli od świtu do nocy, dla którego często wygrywanie melodii na jakimś instrumencie muzycznym jest marnotrawstwem czasu?

Powie ktoś, że szkoły powszechne winny to zadanie spełnić. Zgoda, ale czy je spełniają? Czy we wszystkich szkołach powszechnych jest nauka śpiewu? I czy wszyscy nauczyciele śpiewu i muzyki w tych szkołach stoją na wysokości zadania?

A przecież nie tylko dzieci w wieku szkolnym posiadają zdolności muzyczne i pragną się uczyć, posiada je w tym samym stopniu i młodzież starsza, a często nawet i w dość późnym wieku pragnienie uczenia się muzyki bywa bardzo silne. Czy to mają spełnić Uniwersytety Ludowe, Szkoły Rolnicze czy Spółdzielcze? W pewnym stopniu powinny. Ale czy spełniają? Nie, bo charakter szkoły, a w większości wypadków i brak kogoś, kto by się sprawami tymi zajął, sprawia to, że element starszy nie ma prawie żadnych możliwości spróbowania swoich sił muzycznych.

Pewnie, że nie każdy będzie Paderewskim czy Moniuszką, tak jak nie każdy rolnik będzie dobrym rolnikiem, rzemieślnik dobrym rzemieślnikiem. Ale masowość czynnego uprawiania muzyki od podstaw stworzy taki stan, że jednostki wybitnie zdolne, które z łatwością dostrzec będzie można, skierowane zostaną do szkół muzycznych zawodowych. Zaś olbrzymia większość pozostanie na wsi jako kierownicy chórów, ka-

pel wiejskich, bądź różnego rodzaju orkiestr. Nie będzie świetlicy na wsi, w której nie znalazłby się ktoś, kto by nie poprowadził śpiewu chóralnego. Zespoły chóralne i kapele wiejskie nie będą wyjątkami. A ich powszechność sprawi to, że typ muzykanta - zarobkiewicza zostanie z życia wsi wyeliminowany przez typ muzyka - amatora, muzyka - społecznika.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nie szybko to się stanie. Nie mniej jednak prace w tym kierunku już są rozpoczęte.

Aby jednak Ognisko Muzyczne było godne swej nazwy i spełniać mogło swą rolę w środowisku wsi, musi być wypełnione konkretnymi pracami i zadaniami, z których wszystka młodzież, biorąca w nim czynny udział, winna się wywiązywać. Ognisko Muzyczne musi płonąć. Koleżeńskie węzły wspólnoty winny się nie tylko zacieśniać, ale i spajać. Ognisko nie może być tylko suchym i sztywnym szkolarstwem, wiejącym chłodem i odstraszającym ucznia od nauki i kierunku przez niego umiłowanego. Kierownik ogniska powinien być opiekunem ogniska w pełnym tego słowa znaczeniu, dbając o całość tak, jak ojciec o rodzinę.

Celem Ogniska Muzycznego nie jest tylko czynne muzykowanie młodzieży dorosłej, lecz przede wszystkim kształcenie dzieci. Bowiem udział dzieci jest najlepszą gwarancją rozwoju Ogniska Muzycznego. Dzieci są najlepszym materiałem do szkół muzycznych zawodowych.

Ognisko Muzyczne chociaż nie nosi nazwy szkoły muzycznej, to jednak w istocie samej nią jest i być winno. Dlaczego? Dlatego, że młodzież dzisiejsza wsi nie zadowala się tylko samą nauką gry na instrumencie, lecz pragnie i wiedzy teoretycznej.

Nawiązując do centralizowania ośrodków kultury w środowiskach gminnych, oraz powstawania tam Ognisk Muzycznych należy stwierdzić, że ośrodki te są kwestią przyszłości i nie mogą być w pełni zastosowane we wszystkich gminach na terenie całego kraju jednocześnie. Składa się na to przede wszystkim brak instrumentów muzycznych, odpowiednich pomieszczeń na siedzibę Ogniska Muzycznego, sił nauczycielskich, oraz środków materialnych. Nie mniej jednak uważam, że w środowiskach podatnych i posiadających już dziś warunki do założenia Ogniska należy te placówki organizować.

Za najbardziej podatne do założenia Ogniska Muzycznego jest takie środowisko, które dałoby odpowiednią ilość uczniów, następnie posiadało odpowiednie pomieszczenie na stałą siedzibę Ogniska, oraz żeby w środowisku tym był ktoś, kto mógłby wziąć odpowiedzialność ogólnie mówiąc za poziom Ogniska. A będzie nim nauczyciel szkoły powszechnej z podstawowymi wiadomościami z teorii muzyki i z praktyczną umiejętnością nauczania gry na instrumentach, oraz organista i kapelmistrz.

Jeśli oprócz tego istnieje we wsi kapela wiejska, orkiestra dęta lub muzyczny zespół mieszany, to nic nie stoi na przeszkodzie do zorganizowania tam ośrodka szkoleniowego. Nie znaczy to wcale, że środowiska, w których brak jednego tylko warunku, większego zespołu muzycznego bądź orkiestry, nie mogą zorganizować Ogniska Muzycznego. Tylko wtedy środowisko takie musi włożyć większy wysiłek finansowy na zakup instrumentów muzycznych, które ze względu na naukę indywidualną oraz grę zespołową w Ognisku Muzycznym są konieczne.

Bywa często tak, że w środowisku wiejskim istnieje kilkunastu grajków posiadających różne instrumenty i grających na nich ze słuchu, bądź też, co się rzadziej zdarza, gra któryś z nich z nut, ale wszyscy grają w pojedynkę. Zdarza się również i tak, że środowisko posiada instrumenty, ale mało kto umie na nich grać.

Widzimy więc, że wybór ośrodka na zorganizowanie Ogniska Muzycznego nie może być przypadkowy, lecz musi mieć swoje wielostronne uzasadnienie w warunkach, jakie są niezbędne do jego zorganizowania.

Aby Ogniska Muzyczne mogły mieć dostateczną ilość uczniów, niezbędnych do prowadzenia pozytywnej pracy i odpowiednie rezultaty włożonych wysiłków tak uczących się jak nauczycieli, oraz możliwość oddziaływania w jak najszerszym kręgu, powinny powstawać w większych ośrodkach wiejskich, bądź skupiskach kilku graniczących ze sobą wsi. Warunek ten uzasadniony jest obawą, że zbyt duża odległość O. M. zorganizowanego w małej wiosce od wsi sąsiednich podobnej wielkości, zahamuje rozwój Ogniska, co w konsekwencji grozi jego rozwiązaniem. Dlaczego? Dlatego, że pokonywanie zbyt odległej przestrzeni między siedzibą O. M., a sąsiednimi wioskami w okresach nie sprzyjających pór roku oraz zły stan dróg może powstrzymać od korzystania z nauki niejednokrotnie jednostki bardzo uzdolnione, a często i bardzo biedne.

Ze względu na to, że praca na wsi w gospodarstwie chłopskim jest odmienna od pracy robotnika w mieście, bo dotyczy nie tylko rodzaju pracy, ale i przede wszystkim czasokresu jej trwania, zrozumiałym jest, że uczestniczenie w O. M. podczas dnia roboczego mło-

dzieży wiejskiej jest niemożliwe. Tak jak życie świetlicowe na wsi nie odbywa się w dzień, tak też i nauka w O. M. nie ma widoków zastosowania w tym samym czasie. Ponieważ długość wieczorów zależna jest od różnych pór roku, tedy natężenie nauki i różnych prac w O. M. będzie niejednakie. Większe późną jesienią, zimą i wczesną wiosną, mniejsze zaś w miesiącach, kiedy dni stają się coraz dłuższe. Początek roku szkolnego, biorąc ogólnie w zależności od danego środowiska, staje się aktualny z ustaniem natężonych jesiennych robót polnych. Ilość dni zajęć i ilość godzin, oraz rozkład tych godzin w ciągu dnia, uzależniony jest od: ilości uczniów, rodzaju instrumentów, na jakich ci uczniowie chcą zdobywać naukę, ilości sił nauczycielskich w danym O. M. oraz od różnych warunków danego środowiska, które mogą mieć wpływ na taki czy inny rozkład zajęć, nie obniżając przez to wcale poziomu nauki.

Nie mniej też ważną rolę w egzystencji O. M. odgrywają sprawy finansowe, niezbędne na pokrycie takich wydatków jak: wynagrodzenie nauczycieli za pracę, utrzymanie lokalu, światło, opał, przybory szkolne, biblioteka muzyczna, zakup instrumentów i ich remont oraz wiele innych.

Ponieważ na pierwszy rzut oka sprawy finansowe stają się trudnymi do rozwiązania, spróbujemy i dla nich znaleźć wyjście.

Wiemy wszyscy, że we wszelkiego rodzaju szkołach, a w tym i w szkołach muzycznych, jeśli nie są państwowe, całkowity ciężar utrzymania personelu nauczycielskiego spada na barki uczniów, bądź różnego typu organizacji czy instytucji społecznych.

Ale wiemy również i o tym, że nawet w szkołach państwowych są pobierane opłaty od uczących się, bowiem wynagrodzenie, jakie otrzymuje personel nauczycielski od państwa, jest niewystarczające do utrzymania się przy życiu w sensie produktywnym. I tu przychodzi z pomocą czynnik społeczny w postaci komitetów rodzicielskich.

Fakt ten przytoczyłem dlatego, ażeby problem finansowy O. M. uczynić nieco łagodniejszym i mimo istniejących trudności gospodarczych wsi — dającym się rozwiązać.

Opłaty, jakie są pobierane w szkołach muzycznych w mieście, nie mogą być zastosowane do uczniów O. M. Ale nie znaczy to, ażeby pobierający naukę w O. M. nie płacili ani grosza. Część kosztów za naukę powinni pokryć uczniowie. Część powinno wypracować samo Ognisko poprzez urządzanie zabaw, koncertów, występów chóru i t. p. za jakimś niewielkim społecznie pojętym opodatkowaniem się. Znaczną część kosztów utrzymania Ogniska powinny pokryć Gminne Rady Narodowe, Powiatowe R. N., Wydziały Powiatowe przy Starostwach oraz różne instytucje społeczne i gospodarcze. Najpoważniejsza zaś pozycja finansowa winna wpłynąć od Ministerstwa Kultury i Sztuki, któremu upowszechnienie kultury muzycznej wśród mas jest powierzone, i które ponosi za poziom kultury ogólnonarodowej główną odpowiedzialność.

Krótko mówiąc, środowisko wiejskie jeśli dojrzało społecznie, a sprawa kultury muzycznej leży mu głęboko na sercu, ma dużo możliwości, ażeby sprawy finansowe, które początkowo wydawały się najtrudniejsze do rozwiązania, pokonać. Warunek — trzeba tylko chcieć.

Celem niniejszego artykułu nie było nakreślenie ścisłego programu nauczania w Ognisku Muzycznym i popieranie tego programu argumentami natury zasadniczej, lecz chodziło o wykazanie, że w szkołach muzycznych w miastach brak synów chłopskich nie dlatego, że dzieci chłopskie nie są tam przyjmowane, lecz dlatego, że warunki ogólne, które wyżej omówiliśmy, nie pozwalają i długi jeszcze czas nie pozwolą na korzystanie z tych szkół.

Dalej, że w poszukiwaniu nowej formy szkolenia muzycznego, dostosowanego do środowisk wiejskich najodpowiedniejsze będą Ogniska Muzyczne.

Następnie, że umuzykalnienie mas bez wzięcia pod uwagę nowej formy szkolenia muzycznego na wsi odpowiadającego jej warunkom, a poprzestanie tylko na wyłącznym kształceniu dzieci chłopskich w szkołach muzycznych miejskich, nie rozwiąże zasadniczo problemu upowszechnienia muzyki na wsi, a przyczyni się jedynie do dalszego teoretyzowania, co zaważy ujemnie na kulturze ogólnonarodowej.

Sumując to wszystko, cośmy powiedzieli na temat nowej formy szkolenia muzycznego w środowiskach wiejskich oraz zadań ogólnych, jakie placówki te mogą spełnić w upowszechnieniu muzyki na wsi, chcemy podać ogólne założenia i cele Zarysu Statutu Ognisk Muzycznych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

CELE OGNISKA MUZYCZNEGO

a) Zgrupowanie jednostek muzycznie uzdolnionych dla czynnego muzykowania zespołowego i indywidualnego.

b) Realizacja minimalnego programu nauki muzyki opartej o naukę gry na instrumencie, lub śpiewu oraz zespołu przedmiotów teoretycznych.

c) Selekcja młodzieży uzdolnionej i kierowanie do szkół muzycznych zawodowych.

d) Opieka nad miejscowym folklorem muzycznym.

Zakres i metody kształcenia

Nauka w Ognisku Muzycznym jest trzyletnia. Po ukończenu trzyletniego kursu O. M. uczestnik otrzymuje odpowiednie świadectwo z Ludowego Instytutu Muzycznego

Program nauczania

I. a) Nauka gry na instrumencie (smyczkowym, dętym, fortepianie lub innym).

b) Chór.

c) Przedmioty teoretyczne.

1) kształcenie słuchu,

2) nauka o muzyce.

d) Przynajmniej raz w miesiącu audycja (radio, płyty, zaproszeni goście).

II. Praca w środowisku.

a) udział zespołów w życiu danej miejscowości.

b) Organizowanie koncertów, audycji, słuchowisk lub przedstawień z muzyką.

U w a g i o g ó l n e:

a) Na lekcjach kształcenia słuchu uczestnicy powinni opanować taktowanie, zaś na lekcjach zespołów (chór, orkiestra) zdolniejsi będą mieli możność próby dyrygowania zespołem. Wybijających się należy kierować na kursy dla dyrygentów zespołów.

b) Podstawowymi instrumentami, zgodnie z polską tradycją, są instrumenty smyczkowe (skrzypce, bas, wiolonczela, ew. altówka) oraz instrumenty dęte.

c) Ognisko Muzyczne winno otoczyć opieką grę na polskich instrumentach ludowych.

d) Ognisko Muzyczne winno przede wszystkim uprawiać muzykę zespołową w formie tradycyjnej kapeli ludowej (skrzypce 1 — 2, klarnet, basy) stopniowo rozszerzanej, łącznie ze śpiewem jednogłosowym i chóralnym.

DEKLARACJA O JEDNOŚCI MŁODZIEŻY POLSKIEJ

przyjęta na wspólnym zebraniu Zarządów Głównych czterech organizacji: ZMWRP »WICI«, ZWM, OMTUR i ZMD w dniu 16 kwietnia br.

Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici', Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej — 4 ideowo-wychowawcze demokratyczne organizacje młodzieży polskiej, związane nierozerwalnie wspólnym celem budowania Polski Ludowej i świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji — przyjmują niniejszą deklarację o jedności młodzieży, jako podstawę dla naszej wspólnej pracy, zmierzającej do zjednoczenia 4 naszych organizacji w ramach wspólnej jednolitej ludowo-demokratycznej organizacji młodzieży polskiej.

Cztery nasze organizacje stwierdzają:

Obóz demokratyczny buduje Polskę, w której całej młodzieży, niezależnie od jej pochodzenia społecznego zapewniony będzie równy start. Demokracja ludowa otwiera przed młodzieżą polską perspektywy wszechstronnego rozwoju i zdobycia awansu społecznego. Polska Ludowa realizuje podstawowe prawa modzieży do nauki, do pracy, do zdrowia, do odpoczynku, do korzystania z dóbr kulturalnych, tworzy korzystne warunki do współudziału całej młodzieży w budowaniu nowego ładu społecznego. W ten sposób nie ma w młodym pokoleniu polskim rozbieżności interesów. Interesy zarówno młodzieży robotniczej, jak i chłopskiej, młodzieży pracującej i uczącej się są wspólne.

Jesteśmy młodym pokoleniem Polski Ludowej.

Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapał i zdolności może zastosować do twórczej pracy dla budowania siły i szczęścia Rzeczypospolitej.

Chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych!

Chcemy zbudować wielki potężny przemysł polski. Chcemy wydzierać ziemi coraz więcej

węgla, nafty i rud, chcemy wprząc rzeki do poruszania turbin elektrycznych. Chcemy budować nowe huty i nowe gigantyczne fabryki, chcemy budować nowe miasta, nowe wspaniałe budowle, jasne i przestronne mieszkania dla robotników.

Chcemy budować nowoczesną, zamożną i bogatą wieś polską. Chcemy, aby na naszych polskich polach zagrały dziesiątki tysięcy traktorów, aby każdy gospodarz mógł korzystać z nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Chcemy, aby do każdej wsi polskiej i do każdej zagrody chłopskiej dotarły przewody energii elektrycznej, żeby w każdej gminie był dom ludowy, biblioteka, czytelnia, ośrodek zdrowia.

Chcemy połączyć nasze miasta i osiedla gęstą siecią dróg, przeprowadzić regulację rzek, rozbudować nasze porty na Bałtyku i zbudować wielką polską flotę morską, która połączy nas z najdalszymi krajami świata w pokojowej współpracy i wymianie gospodarczej.

Chcemy, aby każde dziecko polskie miało pełny dostęp do oświaty, aby każdy mógł pomnażać swą wiedzę, podnosić swe kwalifikacje zawodowe, aby każdy mógł kształcić się w miarę swych pragnień i zdolności. Chcemy budować nowe, wspaniałe gmachy szkół i zakładów naukowo-badawczych w mieście i na wsi.

Przez upowszechnienie zdobyczy kultury i cywilizacji pragniemy prowadzić do zatarcia różnicy między warunkami życia i pracy miasta i wsi oraz między pracą fizyczną i umysłową.

Przez nieustanny marsz na drodze postępu gospodarczego i kulturalnego pragniemy zbudować Polskę, w której zniknie raz na zawsze wyzysk człowieka.

Takie są cele i dążenia wyzwolonej młodzieży polskiej!

Taki jest program budowania Polski silnej i zamożnej, postępowej i sprawiedliwej — program wspólny całej młodzieży demokratycznej, ze szkół i warsztatów, z miast i ze wsi.

Wspólne i wspaniałe są nasze dążenia!

Wspólne i przeogromne są nasze zadania, wymagające skupienia wszystkich naszych sił i wytężonej, pilnej pracy i nauki, aby marzenia nasze wcielić w rzeczywistość.

Z jedności naszych dążeń i celów, z jedności naszej walki i pracy dla Polski Ludowej — powstaje jedność ideowa młodego pokolenia — powstaje potrzeba zbudowania jedności organizacyjnej.

Dotychczasowa nasza współpraca doprowadziła do zbliżenia młodzieży 4-ch naszych organizacji. W wykonaniu naszej umowy o współpracy zwiększył się udział młodzieży we wszystkich dziedzinach życia narodowego i państwowego. Szczególnie dobitnym tego wyrazem było wspólne wystąpienie 4 naszych organizacji do Rządu i Sejmu Rzeczypospolitej o powołanie powszechnej organizacji młodzieży „Służba Polsce".

„Służba Polsce" jest już dzisiaj najważniejszą formą pracy dla kraju i wychowania najszerszych mas młodzieży w duchu demokracji ludowej i jedności młodego pokolenia.

Dzięki wspólnemu wykonaniu umowy o współpracy w serca i umysły młodzieży omturowej, wiciowej, zetwuemowej i ZMD głęboko przeniknęła główna idea naszej umowy.

„Polska Ludowa — to nasz wspolny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga".

Zgodnie z brzmieniem umowy była ona „jednym z etapów do dalszego zacieśnienia współpracy i więzów międzyorganizacyjnych".

Obecnie — wchodzimy w nowy etap naszej działalności.

Na porządku dziennym prac wszystkich naszych organizacji stoi zagadnienie ideowego i organizacyjnego zjednoczenia młodzieży polskiej w jednej, ludowo-demokratycznej, postępowej organizacji młodzieży.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej będzie naszym wspólnym zwycięstwem. Będzie ona konsekwentnym etapem rozwojowym i zwycięstwem dla każdej z naszych organizacji, zjednoczona organizacja połączy wszystko, co twórcze i trwałe w dorobku każdej z naszych organizacji, jako wspólną podstwę dla wychowania całej młodzieży polskiej.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej oprze się na tradycjach walki klasy robotniczej, mas chłopskich i inteligencji postępowej o niepodległość narodową i sprawiedliwość społeczną.

Zjednoczona organizacja oprze się o program odbudowy i przebudowy Polski, wspólny całemu obozowi demokratycznemu, wychowując młodzież w duchu jedności klasy robotniczej, w duchu sojuszu robotniczo-chłopskiego i zespolenia wszystkich sił patriotycznych i postępowych w ramach obozu demokracji ludowej.

Zjednoczona organizacja młodzieży doprowadzi do pomnożenia wysiłku młodzieży w odbudowie i przebudowie kraju, w walce o podniesienie wydajności pracy i powiększenie produkcji i jej udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej

wzmocni siły światowego ruchu postępowej młodzieży w walce przeciwko imperializmowi, o wolność narodów uciskanych, o trwały pokój i lepszy świat.

Zjednoczona organizacja młodzieży umożliwi szerokie oddziaływanie obozu demokratycznego na młodzież dotąd niezrzeszoną, aby pozyskać ją dla naszego wspólnego programu działania, dla wspólnej zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej.

W celu poprowadzenia akcji dla zjednoczenia naszych organizacji i przygotowania kongresu zjednoczeniowego — Zarząd Główny Związku Walki Młodych, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Rada Naczelna Organizacji Młodzieży TUR i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej postanawiają:

wybrać spośród siebie Centralny Komitet Jedności Młodzieży;

polecić władzom wojewódzkim i powiatowym, dzielnicowym, gminnym i terenowym naszych 4 organizacji powołanie odpowiednio Komitetów Jedności na swoim terenie;

wezwać wszystkich członków naszych organizacji do jak najczynniejszego udziału w budowie wspólnej jednej organizacji młodzieży polskiej.

Wchodzimy w nowy etap rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży w Polsce. Przystępujemy do budowy jednej, wspólnej, wielkiej, ludowo-demokratycznej organizacji mlodego pokolenia.

Wzywamy całą młodzież polską do poparcia tego wielkiego wspaniałego zadania w imię potrzeb Polski Ludowej i polskiej młodzieży.

DEKLARACJA IDEOWO - PROGRAMOWA Z. M. W. R. P. „WICI"

Projekt Zarządu Głównego uchwalony w dniu 15 kwietnia 1948 r.

Jesteśmy młodym pokoleniem chłopów. Mamy silne ramiona i śmiałe twórcze umysły. Płonie w nas zapał budowniczych i odwaga zdobywców, — chcemy budować nowe, lepsze życie — chcemy zdobywać szczęście.

Chcemy, aby dla wszystkich ludzi w Polsce było dosyć żywności i odzieży, aby wszyscy mieszkali w jasnych, przestrzennych domach i mogli korzystać ze wszelkich dobrodziejstw kultury i cywilizacji.

Budujemy taką Polskę, w której nie będzie ludzi smutnych i przygnębionych, w której wszyscy w pełni będą mogli odczuwać radość życia.

W takiej Polsce nikt nikomu nie będzie wrogiem, nikt nikogo nie będzie wyzyskiwał — wszyscy ludzie staną się braćmi.

W takiej Polsce praca człowieka będzie jedynym tytułem do uczestniczenia w dochodzie społecznym, a własność prywatna zostanie podporządkowana ogólnemu interesowi społecznemu i nie będzie służyć do wyzysku człowieka przez człowieka.

Będziemy w oparciu o te zasady budować nową polską wieś, której warunki rozwojowe stworzyła reforma rolna i unarodowienie przemysłu.

Podstawę struktury rolnej nowej wsi polskiej stanowią indywidualne gospodarstwa, które związane być winny poprzez instytucję Samopomocy Chłopskiej z ogólno-narodowym systemem gospodarki państwowej.

Droga do uzgodnienia współpracy z państwem w dziedzinie gospodarki planowej prowadzi przez wszechstronną spółdzielczość rolniczą, realizowaną przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Tak pojęta spółdzielczość wyeliminuje prywatne pośrednictwo handlowe oraz przyczyni się do ostatecznego zniesienia krzywdy i niesprawiedliwości społecznej. Ważnym problemem przebudowy społeczno-gospodarczej wsi jest dokonanie scalenia gospodarstw, opartego na planie narodowym, uwzględniającym w pierwszym rzędzie obszary obejmujące gospodarstwa o przeciętnej powierzchni zbliżonej do przyjętych norm.

Dotychczasowy rolniczy charakter gospodarki narodowej nie stwarzał korzystnych warunków dla rozwoju całokształtu życia Państwa Polskiego. Zachodzi zatem konieczność gruntowej przebudowy struktury gospodarczej Polski z rolniczej na przemysłowo-rolniczą. W planowym uprzemysłowieniu kraju należy w odpowiednim stopniu uwzględnić wszechstronny rozwój przemysłu rolnego. Zapewni to zdrową strukturę zawodową i podniesienie dochodu społecznego. Spółdzielczość rolnicza i organizacje zawodowo-gospodarcze znajdą oparcie polityczne w zjednoczonym stronnictwie chłopskim

oraz w innych partiach bloku, aby sprawy gospodarcze wsi były dostatecznie reprezentowane wobec Państwa. Organizacje zawodowe i gospodarcze wsi, jak Związek Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczość winny mieć oparcie społeczno-ideowe i zapewniony dopływ dostatecznie przygotowanych młodych sił ludzkich w Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici" i w innych ideowo-wychowawczych organizacjach młodzieży.

W obecnym okresie za podstawową komórkę życia gospodarczego przyjmujemy jednostkę gminną z uniwersalną spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej, będącą właściwą formą uspołecznienia gospodarki rolnej. Szeroko zastosowane społeczne formy wymiany towarowej i upowszechnione ośrodki kulturalno-oświatowe doprowadzą do zaniku przestarzałej instytucji jarmarków, pochłaniających bezproduktywnie wiele sił i czasu ludności wiejskiej.

Nowoczesne gospodarstwo rolne prowadzić należy według najnowszych osiągnięć nauki agranomicznej, przy zastosowaniu najbardziej wydajnych metod, z których najważniejsze, celem należytego wykorzystania ich, winny być uspołecznione. Na polach nowej wsi polskiej powinny w ciągu najbliższych lat zagrać dziesiątki tysięcy traktorów, aby każdy gospodarz mógł korzystać z nowoczesnych maszyn i narzędzi, udostępnionych mu przez stację maszyn i traktorów. We wszystkich chatach nowej wsi polskiej jarzyć się będą żarówki elektryczne — energią elektryczną poruszać będziemy nasze maszyny i nowoczesne urządzenia gospodarstwa rolnego.

Ważną rolę w przebudowie gospodarczej wsi odegra rejonizacja i specjalizacja produkcji rolnej.

Młodzież wiciowa przez czynną i twórczą postawę winna odegrać pionierską rolę w przebudowie wsi. Przejawiać się to będzie w naszym udziale w planowaniu wsi przodowniczych i wyścigu zespołowym produkcji rolnej. Będziemy zasilać przodownikami szeregi „Służby Polsce" i PRW.

Otwierają się dzisiaj przed młodzieżą wiejską po raz pierwszy w historii nieograniczone możliwości zastosowania swoich sił i zdolności do budowy takiej wsi i takiej Polski. Perspektywa wyzucia z ziemi, bezrobocia i głodowej wegetacji na wąskim skrawku wydzielonej ojcowizny należy do bezpowrotnej przeszłości. Każdy syn i każda córka chłopska znajdzie szerokie możliwości zdobycia ogólnego i fachowego wykształcenia, zdobędzie pracę i chleb w zawodach pozarolniczych. W rozwoju przemysłu widzimy zmianę kraju rolniczego na przemysłowo-rolny, co zapobiega nie tylko przeludnieniu wsi i rozdrobnieniu gospodarstw — lecz stanowi podstawowy warunek zmiany oblicza samej wsi. Będziemy wydzierać ziemi coraz więcej węgla, nafty i rud, chcemy wprząc rzeki do poruszania turbin elektrycznych, wszystkie miasta i wsie powiązać siecią przewodów elektrycznych. Chcemy budować nowe huty i nowe gigantyczne fabryki, miasta i osiedla połączyć arteriami dróg, będziemy budować piękniejsze wsie i piękniejsze miasta.

W wyniku naszej pracy staną nowe gmachy szkół, zakładów naukowych, muzeów, teatrów, aby godnie utrwalić wielkość naszej epoki, naszych twórczych w niej zamierzeń i czynów.

Chcemy być milionowymi zastępami wszędzie tam, gdzie tętni praca, gdzie rodzi się i rozwija nowe życie, gdzie potrzebuje nas i woła Ojczyzna nasza — Polska.

Zmieniając oblicze kraju — zmieniamy samych siebie. Wielkie czyny tworzą wielkich ludzi Przez pracę dla szczęścia narodu tworzymy zasady nowej moralności i wychowujemy nowego człowieka. Moralność narzucona społeczeństwu w warunkach ustroju kapitalistycznego usprawiedliwiała wyzysk i kształtowała świadomość ludzką w duchu uległości wobec klas wyzyskujących. Moralność ustroju kapitalistycznego charakteryzowała się sprzecznością między głoszonymi zasadami a konkretnym działaniem. Obłudnej, niewolniczej moralności ustroju wyzysku, przeciwstawiamy moralność służącą ludowi pracującemu i pozbawioną tragicznej rozbieżności między słowem i czynem.

Nowy człowiek wychowany w duchu nowej moralności będzie ofiarnym budowniczym i płomiennym patriotą ludowej ojczyzny, umiejącym podporządkować interes własny interesom ogółu, gotowym dla największych poświęceń dla narodu.

Nowy człowiek pozbawiony jest wszelkich antynaukowych przesądów i wierzy w nieograniczone możliwości poznawcze i twórcze ludzkiego rozumu. W tym celu musi gruntownie poznać i opanować podstawowe prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i przyrody, aby mógł się tymi prawami swobodnie posługiwać. Musi poznać dzieje własnego kraju, dzieje walk ludu wsi i miast o postęp i wolność Polski, winien poznać zasady gospodarki Polski Ludowej, dorobek kulturalny własnego narodu i całej ludzkości, aby wyprowadzić wieś z wąskich opłotków i zapewnić jej pełny udział w życiu

całego narodu. Nowa Polska i nowe jednolite społeczeństwo wsi i miast, do którego świadomie zdążamy, woła o nową jednolitą kulturę narodową. Tradycyjny podział kultury na ludową i narodową był wyrazem upośledzenia ludu w dziedzinie możliwości tworzenia nowych wartości kulturalnych i korzystania ze zdobyczy kultury narodowej, która była w ustroju wyzysku tworem klas wyzyskujących i klasom tym w pierwszym rzędzie służyła. Nowa kultura narodowa wchłonie w siebie nieprzemijające ogólnoludzkie i narodowe wartości starej i będzie powszechną kulturą ludu pracującego. My kulturę tę tworzyć będziemy.

Głównym ośrodkiem życia kulturalnego wsi są społeczne domy ludowe, których siecią powinna być objęta cała wieś. Naszym zadaniem jest dopomóc Państwu i odpowiednim organizacjom, aby cała młodzież chłopska była objęta wychowaniem fizycznym. Będziemy więc szkolić kadry instruktorskie, zakładać boiska i urządzenia sportowe. Podejmujemy walkę o podniesienie zdrowotności i higieny na wsi. Dopomagać będziemy w zakładaniu spółdzielni i ośrodków zdrowia, domów matki i dziecka i sanatoriów.

Przez organizowanie wycieczek umożliwimy ludności wiejskiej poznanie piękna naszego kraju i zabytków historycznych. Turystykę chłopską w wysokim stopniu ułatwi budowa sieci domów chłopskich w miastach. Radio, film i widowiska teatralne powinny być udostępnione całej wsi.

Szczególnie ważne miejsce w rozwoju kultury zajmuje szkolnictwo. Obowiązkiem naszym jest jak najwydatniej pomóc władzom oświatowym w jak najszybszym objęciu wszystkich dzieci chłopskich jednolitą szkołą podstawową. Przez nasz udział w rozbudowie systemu burs i stypendiów umożliwimy młodzieży chłopskiej coraz to szerszy dostęp do wyższych i średnich uczelni. Dopóki nie będziemy mieli dostatecznej ilości szkół, Związek nasz prowadzić będzie kształcenie korespondencyjne, prowadzone również przez inne organizacje i instytucje.

Całą siłą naszego aparatu organizacyjnego włączamy się do akcji walki z analfabetyzmem.

Był czas, kiedy zamykano szkoły, kiedy nasze siły niszczały w przeludnionych, nie potrzebujących nas wsiach. Był czas, kiedy fabryki i warsztaty były przed nami zamknięte a w niebo sterczały kikuty wygasłych kominów fabrycznych. Ustrój wyzysku i ucieміężenia trzymał na uwięzi twórczą energię narodu, gasił zapał młodzieży, odbierał jej młodość, skazywał na nędzę i upokorzenie.

Nowe perspektywy otworzyła przed młodzieżą i całym narodem władza ludu pracującego, władza chłopów i robotników. Sojusz chłopsko robotniczy jest podstawą państwa ludowego, z którego rozwojem związane są nasze dążenia. Program demokracji ludowej wyraża interesy młodzieży chłopskiej i całej postępowej młodzieży polskiej. Polska Ludowa dała nam prawo i możliwości szerokiego wpływu na bieg spraw państwowych i na wszelkie instytucje gospodarcze, polityczne i społeczne.

Jest naszym obowiązkiem i w naszym leży interesie pełne wykorzystanie tych praw i możliwości. Obowiązek ten ZMW RP „Wici" wykonuje przez aktywną pracę w instytucjach społecznych i gospodarczych państwa ludowego, w administracji państwowej, w radach narodowych.

ZMW RP „Wici" wychowuje kadry śmiałych i dzielnych obrońców Polski, ludu i demokracji, żołnierzy i dowódców Wojska Polskiego, w którym synowie chłopscy mają otwartą drogę awansu do najwyższych stopni oficerskich.

O taką Polskę walczyły pokolenia najlepszych synów narodu, wspólnie walczyli o nią, przelewali krew, cierpieli w sanacyjnych więzieniach i obozach młodzi chłopi i młodzi robotnicy, a w czasie niemieckiej okupacji żołnierze Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej. Zawołaniem do walki o taką Polskę i taką w niej przyszłość dla młodzieży była Deklaracja Praw Młodego Pokolenia Polski, wydana i podpisana w 1936 roku przez młodzież chłopską i robotniczą.

Do takiej Polski prowadził radykalny nurt ruchu ludowego, który żył we wszystkich partiach ludowych, w Piaście, Wyzwoleniu, w Stronnictwie Chłopskim, nurt sojuszu chłopsko robotniczego i nieustępliwej walki z prawicą. Dzieje zmagań chłopów i robotników o wyzwolenie spod władzy obszarnictwa i kapitału uczą nas, że zawsze i wszędzie, gdziekolwiek i kiedykolwiek ruch ludowy odgradzał się od ruchu robotniczego, wygrywało wstecznictwo, przegrywała sprawa chłopska.

Tak samo przegrywał ruch robotniczy, kiedy nie doceniał wagi sojuszu z chłopami.

Jednolitofrontowy nurt radykalizmu pulsował szczególnie intensywnie w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Z tego nurtu wywodzimy obecnie ideologię naszego Związku, potępiając i odrzucając z naszej przeszłości wszystko to, co

przeszkadzało i uniemożliwiało zwycięstwo tego nurtu w ruchu wiciowym.

W zrozumieniu tej prawdy ZMW RP „Wici" łączy radykalne tradycje kilkudziesięciu lat walki o postęp i wyzwolenie społeczne warstwy chłopskiej z tradycjami walk wyzwoleńczych ruchu robotniczego. Łączymy tradycje wolnościowych zmagań chłopów polskich z rewolucyjnymi tradycjami robotników. Stawiamy w parze tradycje walk o wyzwolenie społeczne ludu polskiego wsi i miast z uciskiem społecznym, z tradycjami walk całego narodu o wolność Polski.

Jednakowo bliskie i drogie jest dla nas imię Tadeusza Kościuszki, który zorganizował pierwsze wojsko chłopskie i poprowadził je do walki o wolność kraju, jak i imię księdza Ściegiennego, który pierwszy wezwał chłopów polskich, aby wspólnie z chłopami rosyjskimi przygotowali się na świętą wojnę o swoją wolność przeciwko polskim i rosyjskim królom i panom. Drogie jest dla nas imię Maurycego Mochnackiego, jak też bliski jest nam przywódca polskich mas ludowych w okresie Wiosny Ludów, Edward Dembowski, który swoją rewolucyjną działalność rozwijał wśród ludu wsi i miast.

Droga do Polski Ludowej, takiej, jaką dzisiaj budujemy, prowadziła zarówno szlakiem pierwszych pionierów masowego ruchu oświatowego na wsi, zaraniarzy, którzy łamiąc szykany dworu i plebanii, zakładali podwaliny radykalnego ruchu ludowego, jak i przez bohaterską walkę i męczeńską śmierć Waryńskiego, twórcy rewolucyjnego robotniczego ruchu w Polsce.

Jednakową czcią otaczamy imię Tomasza Nocznickiego, wielkiego przywódcy ruchu ludowego, który nigdy nie ugiął się pod naciskiem prawicy i pozostał na zawsze płomiennym symbolem chłopskiego radykalizmu, jak imię bohaterskiego syna robotniczej Warszawy, Karola Świerczewskiego, słynnego dowódcy brygad międzynarodowych, walczących przeciw faszystom w Hiszpanii i zwycięskiego dowódcy Wojska Polskiego, które brało udział w ostatecznym rozgromie faszystowskich Niemiec, wiernego syna Polski, który życie poświęcił w walce z reakcją i od kuli faszystowskiej zginął na wolnej polskiej ziemi.

Przykładem ukochania Polski Ludowej są niezapomniane postacie Solarza i Janczaka, którzy za sprawę oddali życie, ginąc z rąk niemieckich faszystów, imiona Fleiszara i Ścibiorka, którzy padli od N. S. Z-etowskiej reakcji znacząc naszą drogę do Polski Ludowej.

Nasze dążenia łączą się ze sławnymi tradycjami ubiegłych pokoleń, które krwią swoją przypłaciły walkę przeciw najeźdźcy i rodzimym ciemiężycielom ludu i z wiarą w szczytny ideał wolności zdobywały piędź po piędzi swobody demokratyczne i prawa społeczne. Polska Ludowa nie jest dla nas darem przypadku ani też narzuconą nam koniecznością, droga do niej prowadziła przez krew ludu polskiego, przelaną w wiekowym borykaniu się z obcymi zaborcami i rodzimym wstecznictwem, prowadziła przez ogrom cierpień i ofiary milionów poległych w tej ciężkiej dziejowej walce.

Polska Ludowa jest wynikiem przeprowadzonej zwycięsko przez naród walki o pełne i wszechstronne zdobycze ludu, które zostały osiągnięte.

W tej Polsce cele, zadania i obowiązki całej młodzieży są wspólne, tak jak wspólne są interesy pracującego ludu wsi i miast. Dlatego przez współpracę i wspólne wykonywanie zadań razem z bratnimi organizacjami młodzieży budujemy świadomie jedność organizacyjną młodego pokolenia Polski.

Polska obszarniczo - kapitalistyczna upadła. Istnieją jednak i usiłują jeszcze działać w naszym kraju pozostałości starych, wytworzonych przez ustrój kapitalistyczny ideologii. Nie mają one siły i oparcia w kraju i szukają sprzymierzeńców zagranicą, gdzie władzę sprawują uprzywilejowane klasy posiadaczy, dążące do ujarzmienia demokratycznych narodów świata. Kapitalistyczny ustrój wyzysku w swojej najbardziej zwyrodniałej formie imperializmu jest źródłem wojen i niepokojów w świecie. Imperializm dążąc do panowania nad innymi narodami popiera pozbawione władzy polskie wstecznictwo, aby za jego pomocą obalić suwerenność naszego narodu i odebrać nam epokowe zdobycze demokratyczne. Walka z przejawami zaborczości i chęcią panowania nad innymi narodami oznacza dla nas walkę z wszelkimi ideologiami, idącymi na rękę imperializmowi.

Dlatego odrzucamy stanowczo agraryzm, który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbijał sojusz chłopsko-robotniczy, a tym samym przekreślał możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym. Dzisiaj stał się on ideologią Zielonej Międzynarodówki, tworzonej przez zdrajców narodu i stojącej na usługach amerykańskiego imperializmu. Najpotężniejszym gwarantem całości naszych granic i suwerenności narodowej oraz ostoją pokoju światowego są narody miłujące pokój, państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

żołnierz polski i żołnierz radziecki wspólnie przelaną krwią w bojach z niemieckim faszyzmem założyli niewzruszony fundament polsko-radzieckiego sojuszu. Dzięki polityce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami, miłującymi pokój, Polska odzyskała prastare ziemie piastowskie na zachodzie i oparła swe granice o Odrę i Nysę, które są granicami całej słowiańszczyzny.

W imię zachowania całości tych granic, ugruntowania suwerenności Polski i budowy pokoju świata, ZMW RP Wici dołoży wszelkich starań, aby pogłębić i wzmocnić braterski sojusz narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim — wszystkimi narodami słowiańskimi i innymi narodami demokratycznymi.

W walce o pokój i lepszą przyszłość narodów świata ZMW RP Wici kroczy w jednym szeregu z milionowymi zastępami młodzieży demokratycznej całej kuli ziemskiej, zrzeszonymi w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, której współzałożycielem i członkiem jest nasz Związek. Ciągłe wzmaganie udziału w pracach tej Federacji nad pomnożeniem i wzmocnieniem braterskich więzi demokratycznej młodzieży świata uważamy za jeden z naszych najważniejszych obowiązków.

Stajemy wszyscy twardo wokół naszych sztandarów, by wypełnić testament pisany krwią poległych za sprawę Koleżanek i Kolegów.

Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa.

TEZY IDEOLOGICZNE

TEZY W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ

1. Jesteśmy radykalnym ruchem młodzieży wiejskiej. Wyrośliśmy w walce z obozem obszarniczo - kapitalistycznym o wyzwolenie społeczne warstwy chłopskiej.

2. Odgradzamy się od wszelkich tendencji ustępstw na rzecz obozu prawicy. Ustępstwa i kompromisy hamowały i wypaczały w przeszłości ruch ludowy, w tym i ruch młodzieży wiejskiej.

3. Nawiązujemy do tradycji walk całego narodu prowadzonych o wolność i postęp społeczny.

4. Walkę o wyzwolenie całego pracującego ludu stawialiśmy w parze z walką o suwerenność narodową.

5. Program demokracji ludowej wyraża dążenia i interesy młodzieży chłopskiej.

6. Podstawą państwa ludowego jest sojusz chłopsko - robotniczy.

7. Przez współpracę i wspólne wykonywanie zadań razem z bratnimi organizacjami młodzieży świadomie budujemy jedność organizacyjną młodego pokolenia Polski.

8. Połączenie stronnictw ludowych winno nastąpić w oparciu o dorobek radykalnego nurtu ruchu ludowego.

9. Odrzucamy stanowczo agraryzm, który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbijał sojusz chłopsko - robotniczy, a tym samym przekreślał możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym. Dzisiaj stał się on ideologią „Zielonej Międzynarodówki" tworzonej przez zdrajców narodu i stojącej na usługach amerykańskiego imperializmu.

10. Rozwój sytuacji międzynarodowej doprowadził do wytworzenia się dwóch przeciwstawnych obozów: obozu światowego, imperialistycznego kapitalizmu z jednej strony, i obozu demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, walczącego o trwały pokój — z drugiej strony. O trwały demokratyczny pokój w świecie walczą siły demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele oraz ludowo - demokratyczne siły całego świata. Sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej jest gwarantem suwerenności i rozwoju narodu polskiego. Do walki o pokój i demokrację idziemy wspólnie z młodzieżą wszystkich krajów zrzeszoną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, której współzałożycielem jest nasz Związek.

II. TEZY W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ

1. Zmiana ustroju gospodarczego w Polsce, a szczególnie reforma rolna i unarodowienie przemysłu w połączeniu z planową gospodarką stwarza nowe warunki i kierunek rozwojowy wsi.

2. Gospodarka planowa wymaga zharmonizowania całokształtu działalności gospodarczej pod kierownictwem ośrodka dyspozycyjnego polityki gospodarczej państwa. Podstawę struktury rolnej stanowią chłopskie gospodarstwa indywidualne, które w zakresie zaopatrywania i planowania produkcji winny opierać się o uspołeczniony system gospodarki narodowej.

3. Dotychczasowy rolniczy charakter gospodarki narodowej nie stwarzał korzystnych warunków dla rozwoju całokształtu życia państwa polskiego. Zachodzi zatem konieczność gruntownej przebudowy struktury gospodarczej Polski z rolniczej na przemysłowo - rolniczą. W planowym uprzemysłowieniu kraju należy w odpowiednim stopniu uwzględnić wszechstronny rozwój przemysłu rolnego. Zapewni to zdrową strukturę zawodową i podniesienie dochodu społecznego.

4. Droga do uzgodnienia współpracy z państwem w dziedzinie gospodarki planowej prowadzi poprzez nowoczesną organizację zawodowo - gospodarczą, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wszechstronną spółdzielczość rolniczą, realizowaną przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

5. Spółdzielczość rolnicza i organizacja zawodowo - gospodarcza winny mieć oparcie polityczne w zjednoczonym stronnictwie chłopskim i innych partiach bloku, aby sprawy gospodarcze wsi były dostatecznie reprezentowane wobec państwa.

6. Organizacje zawodowe i gospodarcze wsi — jak Związek Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczość—winny mieć oparcie społeczno-ideowe i zapewniony dopływ dostatecznie przygotowanych młodych sił ludzkich w Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" i innych ideowo - wychowawczych organizacjach młodzieży.

7. Szeroko zastosowane społeczne formy wymiany towarowej i upowszechnione ośrodki kulturalno-oświatowe doprowadzą do zaniku przestarzałej instytucji jarmarków, pochłaniających bezproduktywnie wiele energii i czasu ludności wiejskiej.

8. W obecnym okresie za podstawową komórkę życia gospodarczego przyjmujemy jednostkę gminną z uniwersalną spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej, będącą właściwą formą uspołecznienia gospodarki rolnej.

9. Istotnym problemem jest przebudowa społeczno - gospodarcza wsi polegająca na:

a) dokonaniu scalenia opartego na planie krajowym, uwzględniającym w pierwszym rzędzie obszary obejmujące gospodarstwa o przeciętnej powierzchni zbliżonej do przyjętych norm.

b) uspołecznieniu ważniejszych narzędzi produkcji,

c) rejonizacji i specjalizacji produkcji rolnej,

d) budowaniu osiedli zwartych, które zapewni wsi odpowiedni rozwój i zaspokojenie potrzeb kulturalno - oświatowych,

e) regulacji granic gmin pod kątem obecnych potrzeb społecznych, gospodarczych i kulturalnych,

f) stałym odprowadzaniu nadmiaru ludności z rolnictwa do przemysłu i innych zawodów pozarolniczych.

10. Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" domaga się rozparcelowania dóbr kościelnych i klasztornych.

11. Młodzież wiciowa przez czynną i twórczą postawę winna odegrać pionierską rolę w przebudowie wsi. Przejawiać się to będzie w jej udziale w planowaniu akcji wsi przodowniczych i w wyścigu zespołowym w produkcji rolnej. Winna ona stanowić także element przodowniczy w masowej akcji podnoszenia gospodarczego, kulturalnego i zdrowotnego życia wsi.

12. Wykonanie zadań stojących przed młodzieżą wiejską wymaga przygotowania dużej liczby przodowników. Jest to zadanie Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" i innych organizacji ideowo-wychowawczych. W pierwszym rzędzie będziemy zasilać przodownikami szeregi „Służby Polsce" i PRW.

13. Realizacja wymienionych zadań zmierzać będzie do coraz głębszego ugruntowania zdobyczy demokracji ludowej i zapewnienia każdej jednostce sprawiedliwego udziału w dochodzie w zależności od jej użyteczności społecznej.

14. Dotychczasowy program gospodarczy Związku, oparty o zasady agraryzmu, który nie stanowił dostatecznie uzasadnionej koncepcji, był z punktu widzenia interesów chłopskich nieudaną próbą rozwiązania zagadnień gospodarczych. Przeciwstawianie się marksizmowi spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem dużej części ruchu wiciowego już w okresie przedwojennym.

Agraryzm nie może być podstawą do formułowania zasad ideowych Związku.

III. TEZY W DZIEDZINIE OŚWIATY I KULTURY

UWAGI OGÓLNE

Zasadnicze zmiany, jakie zaszły w Polsce w dziedzinie ustroju politycznego i gospodarczego dają nowe podstawy do tworzenia kultury narodowej. Tworzyć się ona będzie w związku z kulturą ogólnoeuropejską, a w oparciu o te elementy kultury ludowej, oraz kultury miejskiej, które nie mają obciążeń ustrojów opartych na wyzysku społeczno-gospodarczym. Podstawą jej rozwoju będzie praca chłopów, robotników i związanej z nimi inteligencji.

Należy zatem upowszechnić stare i tworzyć nowe dobra kulturalne. Stawać się to będzie przez uczestnictwo młodzieży chłopskiej w pracach prowadzonych w organizacjach, instytucjach, zakładach oraz przez realizację zadań stawianych ze strony państwa.

Tworzenie nowych dóbr kulturalnych odbywać się będzie przez pracę w następujących formach:

1. TUL RP. — Traktujemy Towarzystwo jako instytucję mającą w zakresie organizacji życia kulturalnego na wsi odgrywać jedną z głównych ról. ZMWRP „Wici" chce współtworzyć tę nstytucję, traktując ją jednocześnie jako instument do realizowania polityki kulturalnej Polski Ludowej na terenie wsi.

2. SZKOLNICTWO.

a) W rozwoju kultury ważne miejsce zajmuje szkolnictwo. Organizacja jego i programy muszą być wyrazem dokonujących się przemian. Należy się przede wszystkim zatroszczyć o odpowiednio zorganizowane szkoły podstawowe na wsi, jak również o szkoły zawodowe wszelkiego typu, tak na wsi jak i w mieście. Przyczyni się to do likwidowania różnic między miastem a wsią oraz do zmiany struktury zawodowej społeczeństwa.

b) Dopóki nie będziemy mieli dostatecznej ilości szkół, prowadzić będziemy kształcenie korespondencyjne na szczeblu gimnazjalnym, oraz wykorzystywać kursy korespondencyjne prowadzone przez inne organizacje i instytucje.

c) W zakresie kształcenia prowadzimy i prowadzić będziemy nadal w szerokim zakresie poradnictwo zawodowe, tak, żeby młodzież chłopska bez trudu mogła pójść do zawodów najbardziej jej odpowiadających.

d) Przez działanie w Radach Narodowych, ogniwach organizacyjnych Z. S. Ch., TBS, spółdzielczości i innych zdobywać będziemy dla tej młodzieży stypendia i prawo korzystania z burs.

e) Siłą całego naszego aparatu organizacyjnego włączymy się w akcję walki z analfabetyzmem prowadzoną przez czynniki państwowe.

f) Czytelnictwo traktujemy jako formę dokształcania tak ogólnego jak i zawodowego. Dobór odpowiedniej ilości książek i czasopism powinien być ważnym w tej sprawie zadaniem Związku.

g) Szeroki dostęp młodzieży szkolnej na wyższe uczelnie (szczególnie na wydziały przyrodnicze i matematyczno-przyrodnicze) ZMWRP „Wici" uważa za warunek nieodzowny do tworzenia dorobku kulturalnego w duchu nowego ustroju Polski Ludowej.

h) Wytworzenie ośrodka badań naukowych dotyczących życia wsi jest zagadnieniem bardzo ważnym. Należy dbać o ludzi posiadających zainteresowania naukowe i przy ich pomocy zorganizować wspólnie z innymi członami ruchu ludowego instytucję badania życia wsi.

3. SŁUŻBA POLSCE. — Organizacja powszechna „Służba Polsce" jest organizacją włączającą wszystką młodzież do służby dla narodu i państwa. Odbudowa Polski, przygotowanie zawodowe, wychowanie fizyczne i wojskowe oraz obywatelskie, dokonujące się w ramach działalności „Służba Polsce" zadecydują w znacznym stopniu w sprawie gruntowania się naszego ustroju i tworzenia nowej kultury narodu. ZMWRP „Wici" dołoży usilnych starań, by idee tej organizacji upowszechnić i spopularyzować na wsi w całej pełni.

4. WYCHOWANIE FIZYCZNE. — Wychowanie fizyczne i sport powinny objąć całą młodzież polską. Szczególnie ważne jest to zagadnienie dla młodzieży wiejskiej. Sport wyrabiał będzie wśród młodzieży karność, zdobywczość, zmysł pracy zespołowej i wyzwalał inne dodatnie cechy charakteru. Należy położyć nacisk na szkolenie kadr instruktorskich, na zakładanie boisk, budowanie urządzeń sportowych, zdobywanie sprzętu. Organizowanie zawodów i rozgrywek przyczyni się do rozwinięcia sportu oraz do nawiązywania kontaktów z szerszym środowiskiem. Praca w dziedzinie WF winna być powiązana z PUWF, Służbą Polsce, oraz związkami sportowymi, celem nadania jej stałych form organizacyjnych i charakteru planowego. W rozpowszechnianiu i organizacji sportu na wsi młodzież związkowa winna odegrać rolę pionierską i przodującą.

5. ZDROWIE — Walka z wysoką śmiertelnością niemowląt, chorobami społecznymi oraz o podniesienie higieny na wsi leży w zasięgu prac związkowych. Współpraca z ChTPD, urzędami państwowymi, zakładanie spółdzielni i ośrodków zdrowia, sanatoriów, walka z alkoholizmem doprowadzą do podniesienia stanu zdrowotności wsi.

6. TURYSTYKA. — Przez organizowanie wycieczek umożliwimy zbliżenie różnych środowisk, poznawanie przez ludność wiejską dorobku kulturalnego narodów, piękna architektury, krajobrazu. Budowa „domów chłopskich" w miastach w znacznym stopniu ułatwi organizację turystyki chłopskiej.

7. DOMY SPOŁECZNE. — a) Domy społeczne są głównym ośrodkiem kulturalnego życia wsi. Winny być one miejscem prac organizacyjno-ideowych wiejskich organizacji społecznych. Życie artystyczne wsi rozwijać się będzie w świetlicach domów społecznych. Rodzime wartości kultury ludowej rozwijane będą nadal przez młodzież chłopską, a ich elementami bogacić się będzie kultura narodowa. Chodzi tu o śpiew, muzykę, obrzędy, budownictwo, rzźbę, zdobnictwo i inne.

b) Instrumentem upowszechniającym kulturę i powodującym twórcze podniety w sprawach kultury jest radio. Radiofonizowanie wsi, oraz nagrywanie audycji przedstawiających dorobek i i proces rozwoju wsi uważamy za ważny czynnik tworzenia kultury.

c) Film, ze względu na swoje znaczenie w upowszechnianiu i rozwoju kultury powinien być na wsi zjawiskiem jak najbardziej powszechnym. Ważny jest dobór filmów odpowiednich pod względem tematycznym, ideowym i poziomu wykonania.

d) Widowiska teatralne są jedną z ważnych form życia kulturalnego. Należy dokonać rewizji sztuk scenicznych, z których korzysta wieś i zadbać o odpowiedni ich repertuar na przyszłość. Udostępnić możliwość korzystania z teatru zawodowego.

e) Zloty zespołów, konkursy, współzawodnictwo, wymiana dorobku kulturalnego z młodzieżą robotniczą i młodzieżą narodów zaprzyjaźnionych— to ważne formy działania w zakresie kultury.

IV. TEZY W DZIEDZINIE WYCHOWANIA

1. Wychowanie wiciowe to wychowanie społeczne.

2. Zadaniem jego bowiem jest przysposabiać młodzież chłopską do udziału w życiu narodu — w budowaniu Polski na gruncie i w duchu ludowego ustroju:

a) żeby rozumiała ustrój, jego siły i możliwości rozwojowe,

b) żeby się z nim uczuciowo związała,

c) żeby była zawodowo przygotowana do wykonywania określonych konkretnych funkcji społecznych.

3. Zadanie to Związek realizuje głównie przez pracę w Kołach i Gminnych Związkach oraz przez planowe skierowywanie młodzieży do instytucji kształcenia zawodowego i zakładów pracy.

4. W tym celu Związek winien ściśle współpracować z instytucjami oświatowymi i zawodowymi.

5. Szczególnie powiązanie Związek mieć będzie ze „Służbą Polsce", dla której winien ideologicznie wychowywać młodzież chłopską.

6. Warunkiem wykonania zadań wychowawczych związku jest jego zwartość, karność i sprawność organizacyjna.

7. „Wici" wychowują w duchu moralności opierającej się o zasady służby społecznej.

8. Z dotychczasowego dorobku wychowania wiciowego należy umiejętnie czerpać wzory (pionierstwo w pracy na wsi, entuzjazm, ofiarność, odwaga, wierność sprawie i td) oraz wychowywać historycznie — na osiągnięciach i błędach przeszłości.

REDAKTOR: MIECZYSŁAW GRAD

WYDAWCA: ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ R P. „WICI"

Prenumerata roczna 200 zł.; półroczna 100 zł. NR KONTA PKO. WARSZAWA I—1880.

B-52616 Druk Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat", Warszawa, Al. Jerozolimskie 83.